

# POLSKA WIEŚNIA

Niedziela, dn. 6 października 1946 r.  
ROK II. Nr. 40 (75).

« La Pologne Fidèle »

Tygodnik Katolicki.  
Hebdomadaire Catholique

„...JAKO ŚWIATŁO  
ZE SŁONCA, TAK  
SZCZĘŚCIE Z MIŁOŚCI  
WYPŁYWA”.

H. Sienkiewicz.

(Quo Vadis).

Stefania Skwarczyńska

## ŚWIATŁO W CIEMNOŚCI.

Podajemy z drobnymi skrótami artykuł (ogłoszony w „Tygodniku Powszechnym”) doskonale naświetlający zagadnienie żydowskie w Polsce.

MORD kielecki wstrząsnął nami do dna. Tym bardziej — powiedzmy to sobie szczerze — że nas zaskoczył. Zaskoczył tym, że się to w ogóle mogło stać. Bo ostatecznie każdy wie, że nawet w najwyższym moralnie stojącym społeczeństwie mogą się trafić głupcy, szaleńcy czy zbrodniarze. Ale jak się ustosunkować do faktu, że na ludzi spokojnych, straszliwie dopiero oskrzydzonych przez czasy, któreśmy przeżyli — rzuca się z rewolwerami i rurami od kaloryferów rozwścieczony tłum. Że rzecz rozgrywa się nie w jakimś kwadransie podniecenia, ale przez sześć godzin, a więc w czasie wystarczającym do opamiętania.

Po pierwszej chwili przerażenia, po drugiej oburzenia, przychodzi trzecia: ta najgorsza chwila — nie!! — chwile — godziny — dni: palącego wstydu. Zawsze, kiedy się przeżywa takie rzeczy — pierwszym człowieczym odruchem: pozbyć się jakoś odpowiedzialności. Jakoś to z siebie zrzucić. Móc sobie powiedzieć, że nie my winni, że winien kto inny. Zacieśnić krąg winowajców do grupy, od której można by się odżegnać. Więc rozglądamy się w przerażeniu za winowajcą. I tu zaczyna się tragedia. T. zw. „las?” Ale przecież — o zgrozo! — i milicja obywatelska, „Las” i milicja? Ale przecież i „szary człowiek”, na codzień spokojny słuszarz czy sklepikarz. Może po prostu niewyrobiony, ciemny człowiek? Tak, ale przecież w tych Kielcach była i inteligencja, która — milczała, czy nie umiała zaważyć na sytuacji przez sześć godzin. Może mężczyźni o instynktach spaczonych przez wojnę? Ależ nie braku głosu kobiecego, który podjął do mordu. A więc? A więc nie ma przecięcia politycznego, społecznego, klasowego, kulturowego, które by zacieśniło winowajców do grupy jedynie odpowiedzialnej...

Pociechy nie ma żadnej. Pomordowanych nie wskresimy. Faktu nie cofniemy. Odpowiedzialności nie zrzucimy z siebie. Przetrywając jednak tego, jak mysz pod miotłą, nie możemy. Wymiar sprawiedliwości zrobił swoje, tokiem sobie właściwym. Ale nie można na tym zlikwidować sprawy kieleckiej. Uczciwa diagnoza doprowadza do stwierdzenia początków choroby społecznej. Trzeba się wziąć do leczenia.

Powiedzmy sobie szczerze, że dwie rzeczywistości ideowe o nierównomiernym — niewątpliwie — zasięgu i nierównomiernej wadze — doznały w tej sprawie straszliwej porażki. Ta, dziś u steru, z wypisanym na sztandarze hasłem Wielkiej Rewolucji o wolności, równości i braterstwie człowieka bez różnicowań na cienie i odcienie rasy, klasy i posiadania. I ta, o mekryce wiele starszej, która głosi miłość człowieka do człowieka, legitymując się słowami Chrystusa. Jedną i drugą ból i wstyd przeżywa ze specjalną intensywnością. Toteż

rozgrywka o odpowiedzialność między nimi jest bezgłówna, ale wyraźna.

Słowa potępienia i oburzenia są konieczne, ale niewystarczające. Trzeba w imię Chrystusa rozpocząć regularną misję. Ogromną rolę miałyby tu do spełnienia prasa katolicka. Trzeba także ujawnić światu stanowisko polskiego katolicyzmu w tej sprawie, które można poprzeć, na szczęście, wymową historycznych faktów.

Jednocześnie w świadomości polskiego społeczeństwa zakotwiczyć to stanowisko i podkreślić je jako punkt wyjścia polityczno - społecznego programu, żądając bezwzględnie konsekwentnej linii w stosunku do raz uzyskanych osiągnięć.

Trzeba powiedzieć rzecz dotąd, może przez skromność, niedopowiedzianą. Rzecz, która choć w części będzie naszą obroną, ale i naszym programem zarazem.

Niemcy wymordowali w Polsce kilka milionów Żydów; zostało ich najwyżej kilkaset tysięcy. Z tych kilkuset tysięcy zaledwie drobny odsetek wyratował się od zbiorowego mordu na własną rękę czy przypadkiem (np. po obozach). Większość uratowali Polacy - chrześcijanie, katolicy. Wspomagali tych

co się ukryli po lasach. Ale większość uratowali bezpośrednio, kryjąc ich po swoich piwnicach i mieszczaniach. Po swoich szafach, windach, i ciemnych zakamarkach... Postępowali tak, bo tak trzeba, bo tak nakazywał głos sumienia, prosta postawa człowieka, urobiona przez wieki kultury chrześcijańskiej. A nie zapominajmy, że taka postawa zasługiwała na miano bohaterstwa. Przechowywanie Żyda groziło śmiercią. Ukrywano Żydów w domach, na których rozlepione były afisze, że za przechowywanie Żydów śmierć doraźna. Każdy z nas (tak, każdy z nas), ratując życie Żyda, nie dawał mu okrucza, który spada ze stołu bogacza, ale kładł za niego — siebie samego. Kupował jego życie — swoim życiem. Zdobywając dla niego „aryjskie” papiery, ryzykował wszystko od strony zdrady czy niedyskrecji...

To była postawa niemal powszechna, nie można jej zapisać na dobro jakiejś jednej warstwy społecznej; przechowywały prześladowanych dwory ziemiańskie, przechowywała inteligencja miejska, przechowywali drobni właściciele domków na przedmieściu, przechowywali robotnicy, rzemieślnicy i chłopci, którzy nie wahali się (znam

takie wypadki z okolic Lwowa) zbiorowo donosić żywność Żydom, ukrywającym się w pobliskim lesie.

Ale w tej akcji ratowania człowieka przodowali „reprezentatywni” katolicy: zakony, duchowieństwo. Czyż jest klasztor w Polsce, który by nie miał w swojej najnowszej historii listy, sięgającej nieraz setki nazwisk, ludzi przez siebie uratowanych? W celach, nieraz w przebraniu zakonnym, przetrwali ludzie, ścigani z tytułu „paragrafu aryjskiego”. Czyż nie do probostw schroniło się w najgorszej chwili wielu ludzi pochodzenia żydowskiego i czy nie z ręki katolickiego księdza, przeciw specjalnie obserwowanego z racji swej suttanny, otrzymało pierwszą, konieczną pomoc?

Nie pisało się o tych rzeczach. Może dlatego, że zbyt cenne chwalić się czymś oczywistym. Że nie przyjemnie obcinać kupony z kapitału, który nie jest z tego świata. Nikt, zdaje się, nie zbiera dotąd materiałów historycznych do tej sprawy. I — sądzę — nikt nie miałby nic przeciw temu, aby to zostało zapomniane przez wszystkich prócz Boga. Ale przychodzi takie dziwne czasy, że trzeba w oczach własnych i w oczach zagranicy stanąć jednak z oświetleniem polskiej kultury katolickiej, że trzeba palcem wskazać na fundamenty, na których chcemy zbudować życie w Polsce. Słowo o prawdzie staje się obowiązkiem. Ale czym? Myślę, że nie tych, którzy wtedy w każdej sekundzie dawali swoje życie za brata swojego. Ale, że jest to obowiązkiem tego brata. Wiem, że jest to trudne, do głosu powołani są nie tylko ci, w których papierach oficjalnie wypisana jest narodowość żydowska. Ale i ci, pochodzenia żydowskiego, którzy byli i są Polakami tak, jak każdy z nas, i ci wreszcie, którzy przez chrzest tak się z nami złączyli, że sami nie wyczuwają swojej odmienności tak jak my jej nie wyczuwamy. Powiedzcie sobie tak, jak myśmy sobie niegdyś powiedzieli wobec wam grożącego nieszczęścia: tak trzeba. Oddajcie nam w momencie odwagi cywilnej dług, zaciągnięty u naszej odwagi żołnierskiej, niebezpiecznej na ryzyko śmierci.

Z faktu, że większość dzisiejszych ludzi narodowości żydowskiej, czy pochodzenia żydowskiego, zawdzięcza swoje życie kulturze chrześcijańskiej polskiego społeczeństwa, wynikają dwie rzeczy:

1) Nie jest najgorzej z kulturą chrześcijańską w katolickiej Polsce, skoro niedawno zdała egzamin dziejowy w najtrudniejszych warunkach. Konkretnie fakty niech ujawnią naszą postawę, a ich świadomość niech nam pozwoli dźwignąć się z prostracji wstydu, w którą nas powalił mord kielecki.

2) Żydzi w Polsce uratowani przez heroiczną postawę polskiego społeczeństwa są kupieni polskim sercem; są i nadal pod opieką naszej chrześcijańskiej i polskiej kultury... To trzeba uświadamiać u nas jak najszerzej. I głosić, że to obowiązuje jako program, wytyczna i kamień węgielny polskiej rzeczywistości, która chce być rzeczywistością z ducha katolickiego.

### Sw. Teresa od Dzieciątka Jezus.



Jedną z najbardziej dziś „głośnych” świętych jest młodzianka karmelitanka — Teresa od Dzieciątka Jezus. Zyciorys Jej należy do książek cieszących się rekordem poczytności. Całą teologię Oblubienicy Chrystusowej określić by można krótko własnymi Jej słowami: „mała droga do świętości”. Główną zaś rolę na tej drodze odgrywa miłość. W dobie współczesnej nienawiści ludzkości modli się do ukochanej św. Teresy, prosząc ją, by zechciała spełnić swoją obietnicę: obsypać po śmierci ziemię deszczem róż. Róż — miłości Boga i bliźniego.

# DOBRA NOWINA

EWANGELIA NA XVII NIEDZIELĘ PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH.  
według Mateusza 22.

Onego czasu, przyszedł do Jezusa faryzeusz: i zapytał go jeden z nich, zakonny doktor, kusząc go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu. Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. Na tych dwóch przykazaniach wszystkie zakony zawisły i prorocy. A gdy się faryzeusze zebrali, spytał ich, Jezus, mówiąc: Co sądzicie o Chrystusie, którym jest synem? Rzekli mu: Dawidowym. Rzekł im: Jakże tedy Dawid w duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu: siąść po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich? Jeśli tedy Dawid zowie go Panem, jakże jest synem jego? A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani nikt nie śmiał od onego dnia więcej go wytać.

## Prymat miłości

Człowiek, istota złożona, jest szarpany różnymi niepokojami. Trapi się o stan swego majątku, przeglądając pilnie rachunki. Starą się ustalić swój los w przyszłości. Ale objawia on zainteresowania nie tylko ekonomiczne: jest często wręcz pytaniami, dotyczącymi wewnętrznej wartości swego serca i swoich czynów.

Chodząc po muzeach, przeglądając stare ryciny, spotkasz obrazy, stworzone z dziwnych linii, kolorów o przepięknej harmonii, które wyrażają ten niepokój moralny człowieka, wiecznie żywy. I wjrząz triumf prawdy, która nie znalazła się uznania na ziemi, jest przyjmowana z wielkimi honorami w niebie. Albo staniem nagie, wśród natłoku tematów, postaci i barw, przed cnotami, które wcale dzielnie zabierają się do przeprowadzenia eksmisji brzydkich wad i nałogów.

Ten sam niepokój o porządek etyczny ludzkich czynów, wyrażony w symbolice artystów, włada Tobą, kiedy, idąc tłumną ulicą, zapęszysz się, zateśkniesz za sprawiedliwością, współczujesz osobie, która frymarczy swoim honorem.

Faryzeusz w dzisiejszej ewangelii, choć wiedziony chęcią łatwego triumfu, uzyskanego podstępnie, nagłym pytaniem, stawionym Zbawicielowi, ujawnia ten sam wieczny niepokój moralny człowieka, który stworzył najbardziej piękne i heroiczne dzieła. Słyszysz go dziś czytając te słowa: „Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w zakonie?”

Inaczej: co jest najważniejsze w życiu ludzkim? — Co nadaje nam piętno największej godności? — Co nas chroni najskuteczniej od upadków? — Co należy cenić najbardziej, tak, jak cenimy życie, jak cenimy szczęście? — To wszystko wypowiedział człowiek, kiedy rzucił w Twarz Bogu swój niepokój wewnętrzny.

Błogosław tę chwilę! Bo odtąd jesteś utwierdzony w prawdzie. Znasz prawdę największą, która ci da szczęście, ostoję życia, jego godność. — Słuchaj jeszcze dziś tego głosu, który mówi: „Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej... będziesz miłował bliźniego twego...” Na tych dwóch przykazaniach zawisły wszystkie zakony... To jest największe i pierwsze przykazanie...

Chocł święte słowo zbeszcześcił występki ludzki, choć frymarczy nim oszust i ulicznica, ty znasz jego treść i dostojność.

Poraz pierwszy wyczułeś je w uścisku swojej matki, ujrzałeś jego dobroć w jej spojrzeniu i trosce. Było, jest i będzie ci wierne serce Matki. Jej miłość nie zawodzi. Nawet na progu wieczności zwracać się będzie ku tobie. Zetknąłeś się z mocną miłością ojca, który był szczęśliwym, marząc o twym przyszłym szczęściu. Wkładał trud, wysiłek w swe życie, byś z jego mocy wyrósł na uczciwego człowieka. Odczułeś miłość w swym sercu, uświadamiając sobie, jak wielkim kosztem poświęceń rodziców znalazłeś własną drogę. Miłość wniosła wiarę i zaufanie pod dach nowożeńców. Miłość otarła łzy sierocie i zmniejszyła ból cierpiącemu. Miłością pchane, były całe rzesze misjonarzy, by nieść pomoc ludziom, szerzyć oświatę, zwalczać przesady. Miłość ujawniała się w życiu społecznym, w usługach, świadczonych człowiekowi. Stała się jakby wapnem i cementem scalającym w jeden gmach społeczny wielką rodzinę ludzką.

Przeniknęła jednostkę, dom rodzinny. Stworzyła ojczyznę. Gdziekolwiek wtargnęła — wносиła radość, uśmiech, szczęście, chęć do poświęceń.

Czemu to przypisać? Miłością jest sam Bóg. Jako Dobroć Najwyższa udziela szczęścia innym, by w nim uczestniczyli. Miłość jest najwyższą potęgą. Dając ją człowiekowi, Bóg daje mu wszystko, na co Go stać.

Dziś, słuchając twierdzenia Chrystusa o największym prawie boskim i ludzkim, uświadam sobie wielkość swoją i miłością odpowiedz na jego wezwanie.

O. Jacek Dąbrowski O.M.C.

## Z życia katolickiego

O. JANSSENS  
NOWYM GENERAŁEM  
ZAKONU JEZUITÓW

W 4-tym dniu wyborów nowym generałem księży Jezuitów obrano Belga — O. Janssens'a. Jest on 26 skolei następcą św. Ignacego Loyoli. Na przestrzeni 400 lat istnienia tego zakonu rządili nim następujący przełożeni generalni (w nawiasach daty zgonu):

1) św. Ignacy Loyola — hiszpan (1556), 2) Jakub Lainez — hiszpan (1568), 3) św. Franciszek Borgiasz — hiszpan (1572), 4) Everard Mercurian — belg (1580), 5) Klaudiusz Aquawina — włos (1615), 6) Muzio Vitelleschi (1645), 7) Wincenty Caraffa — włos

(1649), 8) Franciszek Piccolomini — włos (1651), 9) Aleksander Gotifredo — włos (1652), 10) Goswin Nickel — niemiec (1664), 11) Jan Paweł Oliva — włos (1681), 12) Karol de Novelle — belg (1686), 13) Tirsi Gonzales — hiszpan (1705), 14) Michałaniół Tamburini — włos (1730), 15) Franciszek Ritz — czech (1750), 16) Ignacy Visconti — włos (1755), 17) Ludwik Centurione — włos (1757), 18) Wawrzyniec Ricci — włos (1775), Tadeusz Brozowski — polak (1820), 20) Ludwik Fortis — włos (1829), 21) Jan Roothan — holender (1863), 22) Piotr Becks — belg. (1886), 23) Antoni Maria Anderledy — szwaj-

## KOMUNIKATY

### Biura Prasowego Polskiej Misji Katolickiej we Francji

1. *Jubileusz arcybiskupa Mac Donalda.* — 25-go września ks. Arcybiskup P. J. Mac Donald, ordynariusz diecezji St Andrews i Edynburga w Szkocji — obchodził złoty jubileusz kapłański. Dostojny Jubilat — pierwszy benedyktyn na tronie biskupim Edynburga — jest gorącym rzecznikiem sprawiedliwości dla Polski.

2. *Votum studentów polskich w Anglii.* — Staraniem Oxfordzkiego oddziału Zrzeszenia Studentów Polaków Zagranicą oraz miejscowego koła „Veritas” odbyła się w kaplicy Ojców Jezuitów w Oxfordzie uroczystość ofiarowania votum Najśw. Marii Pannie. Mszę sw. poprzedziło kazanie w języku angielskim o. Martindale T. J. Kazanie polskie wygłosił o. Nowak.

3. *Powszechny Instytut Pomocy Dziecku Polskiemu.* — Przy kancelarii Prymasa Polski zorganizowano Powszechny Instytut Pomocy Dziecku Polskiemu, jako centralną instytucję charytatywno - społeczną, która obejmie wszystkie polskie diecezje i wszystkie polskie organizacje charytatywne i kościelne. Instytut obejmie studium obecnych potrzeb polskiego dziecka, wydawanie pism dla dzieci i młodzieży, organizowanie ochronek, szpitali, zakładów i schronisk oraz bezpośrednią pomoc dla rodzin ubogich obarczonych licznymi dziećmi.

Na czele komisji, przeprowadzającej badania statystyczne nad dzieckiem polskim stanął prof. Uniw Poznańskiego dr. K. Jonscher, który stwierdził, że śmiertelność niemowląt dochodzi obecnie w Polsce do 50% i zaapelował o pomoc i ratowanie dziecka polskiego do całego naszego społeczeństwa. Oczywiście pomoc nie będzie możliwa bez współudziału zagranicy.

4. *Dyrektor Krajowego „Caritas” w Stanach Zjednoczonych.* — Ks. Prałat dr Karol Pekała, dyrektor Krajowej Centrali „Caritas” w Polsce, odwiedził z polecenia Episkopatu większe ośrodki Polonii amerykańskiej, dziękując Rodakom zza Oceanu za dotychczasową pomoc, prosząc ich jednocześnie o nie przerywanie akcji ratunkowej w przyszłości.

5. *„Niedziele Małżonków”.* — Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców, które zostało powołane do życia przez Ojca św. Piusa XI. specjalnie dla duszpasterstwa wśród polskich emigrantów, wystąpiło z myślą wprowadzenia tak zw. „Niedzieli Małżonków”. W niedzielę po pierwszym piątku miesiąca wszystkie małżeństwa katolickie mają się łączyć na wspólnej modlitwie w intencji uproszenia sobie błogosławieństwa Bożego. Prośbę o zatwierdzenie tej zarowej inicjatywy przez Stolicę Apostolską popiera sam protektor Towarzystwa — J. Em. ks. kard. Prymas Hlond.

6. *Duszpasterze polscy z Francji wracają do Kraju.* — Na wezwanie Kościelnych Władz Krajowych wyjechali z Francji do Polski w dniu 28 września b. r. następujący księża polscy:

Ks. Leon Dankowski, Ks. Stanisław Forys, Ks. Tadeusz Matuszewski, Ks. Kazimierz Sadowski i Ks. Wacław Sitek.

7. *Kurs nauczycielski.* — W klasztorze polskich Sióstr Urszulanek w Origny (Ouches) — Loire — odbył się w dniach od 22 do 30-go września b. r. kurs dla nauczycielstwa polskiego, w którym z ramienia Misji katolickiej wziął udział jako wykładowca O. Jacek Dąbrowski, Sekretarz Generalny.

8. *Dyrektor misji watykańskiej z Bonn w Misji Katolickiej.* — Ks. Dr. Józef Nowak, T. J., dyrektor misji watykańskiej w Bonn odwiedził Polską Misję Katolicką w Paryżu, z którą omówił szereg spraw organizacyjnych.

car (1892), 24) Ludwik Martin — hiszpan (1906), 25) Franciszek Wernz — niemiec (1914), 26) Włodzimierz Ledochowski — polak (1942).

Charakterystyczne, że obaj Polacy, którzy piastowali zaszczytny urząd „czarnego papieża”, na stanowisku tym przebywali wyjątkowo długo.

O. Janssens, nieustraszony prowincjał Jezuitów belgijskich podczas okupacji niemieckiej, znany jest bardzo więziom polskim z obozu koncentracyjnego w Dachau dla swojej dobroczynności.

Rzymski korespondent „New York Herald Tribune”, omawiając wybory u Jezuitów, zaznacza, że zakon ten przygotowuje się od pewnego czasu do nawrócenia Rosji na katolicyzm. W tej chwili 30 Ojców władza już językiem rosyjskim i odprawia Mszę św. w obrządku wschodnim.

Uczniowie św. Ignacego wiedzą, że nie nadszedł jeszcze czas do rozpoczęcia powierzonej im misji. Wybierając jednak swoim generalnym przełożonym przedstawiciela „małego” narodu, chcieli zadokumentować, że u nich może być mowa o prawdziwej demokracji.

PRZEŁOŻONYM generalnym zakonu dominikańskiego został O. Emanuel Suarez. Hiszpan, rektor słynnego kolegium rzymskiego „angelicum”.

STU KSIĘŻY  
W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Radio Watykańskie doniosło, że według informacji, otrzymanych ostatnio od jednego misjonarza, który zdołał uciec z Północnych Chin, życie 100 księży, znajdujących się tam jeszcze, wystawione jest teraz na wielkie niebezpieczeństwo, wobec szerzącego się tam terroru.

Wśród księży są Kanadyjczycy, Belgowie, Polacy, Jugosłowianie i Węgrzy.

Grozi im każdej chwili zaarrestowanie. Ostatnio został zamknięty szpital katolicki w prowincji Shantung, a 11 księży ze szpitala zostało aresztowanych i wywiezionych.

50 TYSIECY PIELGRZYMÓW  
Przed ołtarzem Matki Boskiej w kaplicy Cap de la Marlen pod Quebec odbyły się wielkie uroczystości religijne, na które przybyło około 50 tysięcy pielgrzymów z różnych części Kanady. Około 12 tysięcy osób przyjęło Komunię św.

ISKIERKI.

400 KSIĘŻY NA KOREI nie będzie mogło odprawiać Mszy św. z powodu braku wina.

PROF. TOMAKA, katolik, został ministrem wychowania w nowym gabinecie japońskim.

W JAPONII I KOREI radio w każdą niedzielę zaczyna program audycji katolickiej apelem: „Zu godzina katolicka” i hymnem do Najśw. Serca.

ODWAŻNE STANOWISKO HIERARCHII WĘGIERSKIEJ i jej woda kard. Mindszenty spowodowało falę nawróceń wśród protestantów. W Budapeszcie zgłasza się codziennie do Kościoła katolickiego 30 — 40 osób.

KONKORDATY Z NIEMIECKĄ RZESZĄ I BAWARIĄ, zawarte przez Stolicę Apostolską, nie będą nadal uznawane przez brytyjskie władze okupacyjne, jako układy regulujące położenie Kościoła Katolickiego w Niemczech — tak referowano tę sprawę na plenarnej konferencji biskupów Niemiec we Fuldzie.

ODBUDOWA MONTE CASSINO kierują polscy inżynierowie wojskowi, którzy oddali już do użytku zakonników jedno skrzydło klasztoru, pozwalające zamieszkać 30 ojcom i braciom benedyktyńskim. W ruinach znaleziono wiele resztek ciała ludności wiejskiej, która w klasztorze szukała schronienia.

ŚWIECKIM APOSTOŁEM, który osiągnął swój rekord jest por. amerykański Jerzy Reichle, bo w czasie 46-miesięcznej służby w armii podczas wojny nawrócił 46 swoich kolegów oficerów.

WALKE Z BEZWSTYDEM W LITWIE rozpoczął Legion Amerykański, skupiający uczestników ostatnich wojen.

# W imię sprawiedliwości.

## SŁOWA, SŁOWA...

Wrzesień, ten smutny i krwawy miesiąc, który 7 lat temu zaczął pisać pierwszy tom nowej wojny światowej, w roku bieżącym, jakby dla rehabilitacji wobec trybunału historii, ustami coraz to innych mężów stanu mówi o pokoju. Na czoło wysunął więc min. Byrnesa, który, dość ponętą obietnicą jasniejszej przyszłości, miał przekonać pokonanych Niemców o możliwości rozwiązania gordyjskiego węzła dyplomacji sprzymierzonych, jakim jest polityka w pobitej rzeszy, w sposób dla byłych hitlerowców korzystny — przy jednoczesnym zadowoleniu całej czwórki okupantów. Wystąpienie to jednak aprobaty ogólnej nie pozyskało.

Przemówił potem jedyny w gabinecie prez. Trumana minister poprzedniego gospodarza Białego Domu, Roosevelta — Wallace, który swoje wywody opłacił utratą portfela rządowego na ręce ambasadora Harrimanna.

Był premier angielski, dzisiejszy wódz opozycji w parlamencie brytyjskim, Winston Churchill, korzystając z urlopu w Szwajcarii, w 16 minutach rozwinął przed audytorem, zebranych w auli Uniwersytetu Zurychu, cały plan przyszłych Stanów Zjednoczonych Europy.

Marszałek Stalin, odpowiadając na pytania Aleksandra Wertha, współpracownika „Sunday Times'a”, uspokoił ludzką twierdzeniem, że widmo nowej zawieruchy wojennej, które unosi się dziś nad światem, przy dobrej woli wszystkich narodów, łatwo da się usunąć z pola widzenia współczesności.

Temu ostatniemu oświadczeniu poświęcił obszerny komentarz min. Antoni Eden, wytrawny znawca zielonego stolika polityków europejskich, z radością podchwytując wołanie pokoju, płynące z ust człowieka, którego zdanie było językiem u wagi uchwał w Teheranie, Jałcie i Poczdamie.

## „KARTY NA STÓŁ”

Do słów wybitnych mężów stanu przyłączył się Foch 2-ej wojny światowej, wódz armij alianckich — Gen. Eisenhower. Przemówił krótko, po żołniersku. Tym niemniej — zdaniem jego nie sposób nie poświęcić szczególnej uwagi. Wnoszą one bowiem do atmosfery świata dyplomatycznego nutę szczerości.

Tej szczerości i prawdy, nie owijania niczego w bawełnę, domagają się od wszystkich, mających nareszcie świat uszczęśliwić erą pokoju.

Już w drodze do Europy z pokładu olbrzyma - okrętu „Queen Mary”, ten twardy żołnierz, co

śmierci tyle razy spoglądał na polach inwazji w oczy, wyraźnie powiada: „Jeżeli świat chce na prawdę uratować się przed zniszczeniem i ostateczną zgubą — kierując jego losami mężowie stanu muszą rzucić wszystkie argumenty na stół i zagrać w otwarte karty!”

## WALKA O NIEMCY.

Jednym z zasadniczych punktów polityki pokojowej jest niewątpliwie kwestia niemiecka. Poświęcić jej całą swoją wielką mowę w

## WITOLD KOWALSKI

Stuttgarcie min. Byrnes. Uderza o nią rikoszetem b. min. Wallace. Omawia ją zwycięski przeciwnik Hitlera — b. premier Churchill. Zajmował się nią niejednokrotnie gen. Eisenhower. Rozprawiali się z zarzutami, stawianymi rosyjskiej polityce, uprawianej w stosunku do Niemców, władcy Klemla. Premier zaś francuski, Bidault, nazwał Niemcy punktem krytycznym świata, który zadecyduje o jego jedności względnie rozpadzie.

Dziwna rzecz. Hitlerowskie Niemcy, których ołtarzem była trybuna polityczna, skąd w szalonym entuzjazmie modły wnoszono na cześć nowego bożka, kryjącego się pod zasłoną Swastyki, po 2-ej już przegranej wojnie, wychodzą na nowo, jak mityczny feniks, spod gruzów, ruin i popiołów minionej wielkości, by na teatrze wydarzeń świata rolę zagrać, nie podrzędne go statysty, jak na to zasługują, ale jednego z głównych bohaterów. Wstydliwym milczeniem pokrywa się w tej chwili nazwiska Vansittartów, których książki, wlot rozchwytywane podczas kampanii wojennej, uczyły nowej taktyki wobec niepoprawnych Prusaków, marzących ustawicznie o urzeczywistnieniu wrodzonego im ducha imperializmu. Zwycięzcy, którym zależy na pozyskaniu sympatii pobitego, do wczoraj jeszcze zniechęconego, narodu, chcieli by ukryć pod kłosem zapomnienia każdy nowy dowód „kultury” tej rzeszy, wyrosłej na, krwią ludzką skrzwawionych, polach obozów koncentracyjnych. Współżycie członkin ruchu narodowo-socjalistycznego, BD M. z żołnierzem okupanta, określane mianem „fraternizacji”, przełamało ostatecznie cień wątpliwości i podejrzeń, z jakimi pokonani podeszli do zwycięzców.

Nierozumnym byłoby zaprzeczać prawdzie o jedności świata. Logicznym też jest wniosek O. Teilhard de Chardins („Monde Nouveau”), który twierdzi, że ludzkość wsta-

ła w planetarną erę swojego rozwoju. Jesteśmy, zdaniem tegoż uczzonego, na najlepszej drodze do osiągnięcia celu wielkiego zjednoczenia. Od nas tylko zależy, czy to zjednoczenie dokona się pod znakiem wolności, sprawiedliwości i pokoju, czy też będzie wynikiem nowej, straszniejszej od wszystkich dotąd nam znanych, katastrofy, której finałem może być ogólna nędza, niewola i śmierć. O fakcie tym nie wystarczy tylko wiedzieć. Trzeba nam samym — oświadczyć — dokonać wyboru, który zadecyduje o tej przyszłej jedności. Inaczej,

wszelkie wysiłki, podejmowane dla wyprowadzenia ludzkości w błogostan pokoju, nazwać będzie trzeba kaprysem, chimera, bluffem.

Oczywiście — w tej dramatycznej walce o dziejowe jutro nie sposób pominąć 70-milionowej masy Niemców. Nawet tych, w których duszach dalej żyje Hitler. (Ankieta, przeprowadzona przez amerykański Zarząd Wojskowy w Darmstadt'cie, stwierdziła, że 70% kobiet należało z przekonania do ruchu nazistowskiego. Kto zna psychikę tego narodu, ten wie, że uczucia jego nie zmieniają się tak szybko. Tym bardziej — nie odmieni ich propaganda upokorzenia czy głodu!

## W IMIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI.

Przyjmując taką zasadę, nie wolno jednak głosić za Tołstojem, że w walce o ostateczne oblicze świata zło przegra, wcześniej czy później, samo, na polu zwycięstwa zostawiając triumfujące dobro. W toczącej się współcześnie walce o królestwo Boże na ziemi, postawa nasza — katolicka — przejść musi z dotychczasowej bierności w stan aktywny. Cechująca nas statyka ustąpić musi przed siłą, przepelniającego serce, dynamizmu!

Uwagi te dotyczą specjalnie nas, Polaków, w momencie zastanawiania się nad stosunkiem narodu polskiego do narodu niemieckiego. Przeglądając roczniki 1.000-lecia już prawie istnienia naszego Państwa, stwierdzilibyśmy, że od Ottonów poprzez Fryderyków aż do Hitlera unosi się nad nimi dysonans złe brzmiącej struny nadszarpniętych między nami a zachodnim sąsiadem stosunków. Krzyżacy i Grunwald i Drang nad Osten powtarza się w tej historii ustawicznie, choć w różnych bywa odmienne przypadkach.

Dzisiaj — po strasznych doświadczeniach wojny, po wymordowaniu 7-milionów Polaków na bitew-

nych frontach całego świata, w ledowatych pociągach „widmach”, w śledztwie i więzieniach Gestapo, za drutami obozów wojskowych i koncentracyjnych, wśród pracy niewolniczej przy pługu na roli i przy fabrycznej maszynie, po nowej próbie wymazania nas z atlasu — wobec odwiecznego wroga stajemy w poczuciu wyrządzonej nam krzywdy, domagając się nad nim najpierw dziejowego sądu sprawiedliwości. Mieliśmy nawet prawo — dla dobra ludzkości — domagać się wykreślenia narodu niemieckiego z karty Europy! W decydującym bowiem momencie walki o władztwo ducha nad materią, gad pruski, z właściwym sobie mistrzostwem, sprzedaje się znowu stronie, która mu więcej zapłaci. Kto stykał się przez dłuższy czas z obałamucenymi hitlerowcami, ten może stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że narodowi temu brak jakiegokolwiek ideologii, że dusza jego wyszła oddawna dla braku nadprzyrodzonej pożytki.

I dlatego — chcąc się zgodzić na koncepcję prem. Churchilla, według której w budowie Stanów Zjednoczonych Europy pogrobowcom ruchu narodowo-socjalistycznego przyznać by należało jedno z czołowych miejsc, trzeba przedtem naród niemiecki przekształcić całkowicie, wewnętrznie, nauczyć go na nowo odróżniać, zgodnie z etyką, dobro od moralnego zła.

Nie sposób jednak żądać od nas przekreślenia raz jeszcze litanii wyrządzonych nam przez zaborcę z zachodu krzywd, raz jeszcze zaufać, bezkrytycznie jego dobrej woli, raz jeszcze poddać się w przyszłości nowemu z tej strony rozbirowi Kraju.

Polska musi dziś, wbrew wszystkim mowom dyplomatów, przypominać bez wytechnienia światu, że dopóki Niemcy żyć będą hasłem: „Deutschland, Deutschland über alles”, dopóty czaić się będzie do nowego skoku ukryta w tym narodzie armia Bismarcków, Fryderyków, Goeringów, Himmlerów, Francków.

Chcąc skompromitowanym Niercom podać dłoń bratniej miłości i wprowadzić ich do wspólnego koła ludów dobrej woli, należy zażądać od nich najpierw okupu sprawiedliwości za popełnione w przeszłości zbrodnie.

Do przeprowadzenia tej tezy uprawniony jest w pierwszym rzędzie Naród, który wierny tradycji, w 20-tym stuleciu już dwukrotnie spełnił rolę przedmurza chrześcijaństwa. Naród, który na polu walki z hitleryzmem zdobył zaszczytne miano „sumienia” i „natchnienia świata”.

ROZA BAILLY  
(Paryż)

Przełożył z francuskiego  
STEFAN SPYRA

# WIZERUNEK POLSKI.

(Ciąg dalszy).

II.

By mu dać nieco rozrywki, posyłam mu „opiekuńcze mateczki”, które odtąd stale go odwiedzają: Franciszkę Paryżankę, Rajmundę Bretonkę, Blankę z Owerni... Rajmunda czyni go powiernikiem swych trosk, i wnet stają się szczerymi przyjaciółmi: młoda, strapiona dziewczyna i kaleka - cudzoziemiec. Nie skąpi jej rad, czerpanych ze swej mądrości życiowej, zaprawionej goryczą i pogodnej zarazem. Przynosimy mu książki do czytania, tyton, czasem trochę pieniędzy, by mógł bez troski przetrwać zimne i szare dni, dzielące go od operacji.

Pewnej niedzieli, czując się wyczerpaną, zamiast iść do szpitala, jak to zwykle czyniłam, muszę, niestety, pozostać w łóżku. Aliści w środę wieczorem dozorczyni domu, w którym mieszkam, wręcza mi wizytówkę, popieszczenie skreśloną przez Rajmundę: „Staszek jest już po operacji. Czuje się bardzo źle”. Operację tę tak długo odwołano, że przestałam wierzyć w jej pomyślny skutek! Nazajutrz spieszę do pawilonu neuro-chirurgicznego, brnąć poprzez kupy śniegu i kałuże czarniawej wody. Droga między barakami, które poprzedzają ów pawilon, wydaje mi się bezkresu. Robi mi się dziwnie źle na sercu.

W łóżku z desek, które wydają mi się jakby bokami trumny, leży Staszek; ma szkliste oczy, wycierające z pod współprzymkniętych powiek.

Ta postać, wychudła i o żółtej cerze, obciśnięta bandażami, pod kopułą opatrunków — to ty, Staszku? To ciak, wstrząsane gwałtownymi konwulsjami — to ty, mój biedny przyjacielu? Dostaję szoku nerwowego stwierdzając, że nogi ma skrępowane, a tułów wciśnięty w kaftan bezpieczeństwa. Aliści to płótno, którego już sama nazwa budzi wstręt, spełnia swoje zadanie: trepanowana głowa Staszka pozostaje nieruchoma. Mimo to udało mu się odrzucić na bok prześcieradło; widać jego długą, zgrabną nogę, pełną podrapań, ciągnących się od jej nasady. Niekiedy biedny tułów traci władzę nad sobą, wówczas — jak to mówią — z głębi jego jestestwa wydobywa się znużone westchnienie.

Wsparta na ponurej desce, wyciągam ramiona ponad łóżkiem, otwarte temu cierpieniu, a każdy wysiłek Staszka odbija się we mnie nader boleśnie. Próbuje modlić się, lecz o cóż mam błagać Boga? Jaka przyszłość czeka Staszka, jeśli jej dożyje? Będzie ona dalszym ciągiem błagania się po obcym kraju, bez możliwości zarobienia na chleb powszedni, bła-

nia się w samotności i smutku? Boże mój, niechaj stanie się Twoja wola, nie nasza!

Pielęgniarki wracają ze śniadania. Współczującym okiem patrzą na tą istotę ludzką, powaloną ogromem nieszczęść, gonioną już resztkami sił. Wyjaśniają mi, że pochodzi to z nowotworu na mózgu, który Staszкови właśnie zoperowano! Chirurgzy poświęcili sześć godzin wyjątkowej i skupionej pracy, by uratować życie nieszczęśliwego.

Mineły dwie godziny, godziny tak bolesne, jakimi tylko być mogą, a ja byłam zdumiona ich krótkotrwałością. Muszę już opuścić cię, Staszku, lecz przyjaciółki twoje przyjdą niebawem, i ujrzą ich twarze pochylone nad tobą, twarze tak piękne i czyste, że napewno cię uradują: Franciszka, biała i ciemnowłosa, z poważnymi oczyma, obramowanymi lokami; dalej Rajmunda, której spojrzenie błękitne i jaśniejące i uśmiech niczym światło odświeżają, jak woda kryniczna; a następnie Blanka, skromna i przywiązana; a nadto pielęgniarki, które czuwają nad tobą z nader gorliwą pieczołowitością, chociaż już tyle nędzy w salach szpitalnych widziały; a także dwóch polskich oficerów, przebywających tu na kuracji, którzy nad twym losem czuwają;

a w końcu twoi koledzy francuscy, którzy potrzebują głowami, współczując twemu nieszczęściu...

Dopiero pojutrze mogłam uzyskać następną przepustkę. Trumitam szamocącą się we mnie żrwogę, zbliżając się do smutnego pawilonu, stojącego pod niebem, ciężkim od śniegu. Staszek przebywał tam jeszcze: zdaleka było widać białą kopułę opatrunków. Nie polepszyło mu się. Leżał bardzo stateczny, bardzo cichy, pod prześcieradłami starannie naciągniętymi: oddychał bardzo głęboko i żywo. Pielęgniarka odciągnęła mię na stronę: „Zbliżyć się koniec — rzekła. — Obrzęk mózgu... Może on żyć jeszcze dwadzieścia cztery godziny, dwadzieścia osiem najdłużej...”

Spoglądamy na siebie, powstrzymując wzburzenie. Wciąż jej szkapierz, który ona następnie okręca wokół ręki Staszka; poczem obejmuje czuwanie przy łóżku umierającego, oddycham tym samym co i on rytmem, szepczę mu niekiedy kłliwe słowa w jego ojczystym języku. Wtem nagle czuję moc zniewalającą, a pochodzącą od łóżka, która każe mi być mężną. Czy to ty, moje dziecko, obecnie pogrążone w nieświadomości, chcesz dodać mi odwagi?

(Dokończenie nastąpi).

## Co tnię fiszka

### WOJENNA PSYCHOZA.

Oceniając ogólne położenie, pisze paryska „Cavalcade” (29. 8):  
Elementy sporne tworzą dziś psychozę wojenną, zupełnie podobną do tej, która opanowała Europę przed dziesięć laty. Czy świat ulegnie znów zapaleniu, które tym razem zniszczyć może całą cywilizację? Są dwa istotne pytania. 1) Czy Rosja Stalina istotnie śni o potęgę? Niewątpliwie tak. Przyczyniwszy się do zwycięstwa najbardziej decydującego w historii, Stalin postanowił zebrać jego owoce. Dotychczas Rosja po każdej dla siebie zwycięskiej wojnie miała najcięższe rozczarowania. Stalin pragnie pod tym względem naprawić błędy carów, których jest spadkobiercą. Stalin docenia jednak potęgę Stanów Zjednoczonych i nie zaryzykuje konfliktu o wyniku wątpliwym. Chce za wszelką cenę utrzymać pozycję, bez której potęga Rosji byłaby iluzoryczna. I tu wchodzimy w strefę niebezpieczną. Dla potęgi Rosji konieczne są dobre porty nad otwartymi morzami, konieczne jest otwarcie Morza Czarnego, Stalin uważa, że nadszedł właściwy moment do osiągnięcia tego celu. Stąd nacisk na Ciesninę.

2) Czy Stany Zjednoczone ustąpią przed naciskiem? Stalin mimo inteligencji popełnił szereg niezręczności. Może największą z nich było demonstrowanie nieprzejednanego stanowiska, co wstrząsnęło opinią amerykańską, pragnącą tylko jednego — zasnąć na poduszce zaufania. Dziś opinia ta jest zaalarmowana, a jej rękami są Vandenberg i Conally, antylońskie stróżki Byrnesa. Dziś Stany Zjednoczone nie cofną się. Co więcej — sądzą one, że należy wykorzystać dogodną okoliczność, które nie będą wieczne. Idea wojny prewencyjnej, rozwinięta przez profesora, Urey'a w „Air Affairs”, zdobywa sobie poklask opinii. Nie tylko Rosja ale i Stany Zjednoczone chciałyby wykorzystać zwycięstwo, one także cierpią na imperializm. W Japonii systematycznie wypierają kontrolę rosyjską, na Bliskim Wschodzie bronią interesów naftowych 5-ciu wielkich towarzystw o łącznym dochodzie 7 miliardów dolarów. Towarzystwa te zderzają się z interesami rosyjskimi i antagonizm jest jawny. Wszystko razem — kończy „Cavalcade” — składa się na elementy konfliktu nieuniknionego i bardzo bliskiego, o ile wyczerpany świat jest zdolny do chwycenia raz jeszcze za broń.

### DEMONSTRACJA SIŁY...

„Le Monde”, powołując się na „N. York Times”, podaje:

Sowiety mają pod bronią 5 milionów ludzi, z czego 2 miliony za granicami. W Azerbejdżanie pozostawili nieoficjalnie 10 tysięcy ludzi, podobnie jak w Chinach. Armia liczy 3.250.000, lotnictwo 750.000, marynarka 500 tysięcy, NKWD 500 tysięcy. Demobilizację podobno wstrzymano. Rosjanie eksploatują złoża uranu na pń. wsch. od Sofii i w Joachims'halu.

8. b. m. zorganizowano w Rosji „święto wojsk pancernych”. W Moskwie defilowała w pełnym stanie wojennym i z zamkniętymi lukami Kantemirowska dywizja pancerna z czołgami „P. — 34” i „Stalin”. „Szała tylko jedna dywizja — dodaje radio Moskwa — a ileż ich liczy armia czerwona? W czasie wojny Związek Radziecki wyprodukował więcej sprzętu pancernego (niż jakiegokolwiek inne mocarstwo. W bitwie Kurskiej brało po obu stronach udział 5 tysięcy czołgów...

„Do roku 1950 produkcja przemysłowa w Rosji ma wzrosnąć w stosunku do r. 1940 o 43 procent, produkcja rolna o 27 procent, transport kanałami o 38 proc., kolejną o 23 proc., morską o 110 proc. wydobycie węgla o 51 proc., rud o 35 proc. nafty o 14 proc., energia elektryczna o 70 proc. Na badania atomowe przeznaczona Rosja dwa razy więcej pieniędzy, niż Stany Zjednoczone do roku 1945. Ośrodkiem badań ma być miasto Atomgrad, budowane u stóp gór Palmiru i obliczone na 400 tysięcy mieszkańców.

### MAŁE NARODY PRZEGRZAŁY

Konferencję pokojową w Paryżu, określa korespondent „Syenska Dagbladet” jako „nowe Monachium dla małych i średnich Narodów”.

Trzy wielkie mocarstwa odniosły zwycięstwo nie tylko nad nazizmem i faszyzmem, lecz i nad własnymi sprzymierzeńcami. W Paryżu wydaje się rzeczą dość nieważną, kto stał po czyjej stronie podczas wojny. Odczuwa to nawet Francja. Wielka Trójka porzuca idealizm; każdy dzień wykazuje coraz jasniej, że ideały i zasady są tylko po to, by osiągnąć korzyści polityczne lub strategiczne. Twórców Wersalu potępiano za „różowe chmury idealizmu”; Paryż popadł w skrajne przeciwieństwo. Spodziewano się, że mocarstwa będą bodaj próbowały stać przy zasadach, wierzone, że są jasne linie podziału między sojusznikami a nieprzyjaciółmi, między sędziami a oskarżonymi. Stało się inaczej. Po miesiącu debat nikt już nie może powiedzieć, kto jest kim. Wszystko u mocarstw opiera się (Ciąg dalszy na str. 5).



### RELIGIJNE.

#### POLSKA STRACIŁA 9 KATOLICKICH DIECEZYJ.

Po przyłączeniu do Rosji naszych ziem wschodnich, po masowych deportacjach ludności w latach 1939-41 i 1944-45; po zniszczeniach i stratach wojennych, dziewięć katolickich diecezji przestało istnieć. Są to:

Diecezja	wiernych	parafij	księży
1. Łucka	332.902	138	248
2. Pińska	305.094	143	745
3. Lwowska (rym.-kat.)	1072.213	473	958
4. Lwowska (grecko-kat.)	1351.300	1267	1093
5. Lwowska (ormiańsko-kat.)	5.000	8	20
6. Wileńska	1514.691	963	629
7. Przemyska (grecko-kat.)	1145.002	577	767
8. Stanisławowska (gr.-kat.)	1004.922	421	558
9. Lemkowska Adm. Ap. (gr.-kat.)	127.305	111	150
	6858.429	4101	5168

#### POLSKI GDAŃSK WIERNY CHRYSYTUSOWI

Ks. Kardynał Sapieha, mimo swych 80 lat, przybył samolotem na Wybrzeże, aby jako przewodniczący Komisji Episkopatu dla spraw charytatywnych zwiedzić ośrodek „Caritasu”, działające na Wybrzeżu i pośredniczące między katolicką organizacją pomocy z Ameryki (Catholic Relief) a polskimi centralami. W czasie swego pobytu w Gdańsku Ks. Kardynał Sapieha wziął udział w akademii robotników portowych, w czasie której przedstawiciele ich złożyli przyrzeczenie wierności zasadom Nauki Chrystusowej w życiu społecznym i osobistym, oraz w imieniu swych związków zadeklarowali bezpłatną pracę przy wyładowywaniu darów katolickiego Reliefu, dla polskiej ludności.

#### KŁOPOTY JASNEJ GÓRY.

Pielgrzymki na Jasną Górę spotykają się w kraju ze znacznymi trudnościami ze względu na brak taboru kolejowego. Na dzień Wniebowzięcia 15 sierpnia przybyło do Częstochowy ponad 400 tysięcy pielgrzymów. Specjalne pociągi przysły z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Gdańska, Gdyni i Katowic. Dotkliwie daje się odczuwać w Częstochowie brak odpowiednio wielkich pomieszczeń dla tysięcy przybyłych pielgrzymów. Są starania, by zacząć budowę specjalnych schronisk i hoteli.

#### UCZNIOWIE ŚW. JANA BOSKO PRZY PRACY.

Praca Ks. Salezjanów nie ustała ani na chwilę. Po strasznych zniszczeniach, dokonanych przez Niemców, obecnie Księża Salezjanie zabrali się do odbudowywania swych domów, z których już 70 oddano do użytku. Uruchomiono szereg sierocinców i szkół. Stało się to dzięki znacznej pomocy, którą otrzymali od swych współpracowników w Ameryce. W roku bieżącym, w którym mija 100 lat od założenia Salezjanów przez św. Jana Bosko, synowie Jego będą mogli się poszczycić poważnymi wynikami pracy po minionej wojnie, która zburzyła im 79 zakładów, uszkodziła 112 i której ofiarami padło 350 zabitych księży i wychowanków, a poważne szkody na zdrowiu i okaleczenia odniosło 380 księży i kleryków.

#### GDZIE ZGINAŁ

Św. STANISŁAW SZCZEPANOWSKI  
Dotychczas specjaliści twierdzili że znany krakowski kościół Paulinów na Skałce z grobami zasłużonych Polaków, zbudowany na miejscu starego kościoła św. Michała, pochodzącego jeszcze z XI wieku, Stary ten gotycki kościółek spłonął w 1760 roku. a na jego miejscu wybudowano obecny w stylu barokowym. W czasie dokonywanych obecnie robót pod kierownictwem znanego architekta prof. Szyski - Bohusza, ongiś kierownika robót przy odnawianiu Wawelu, odkryto, że ruiny pierwotnego kościoła znajdują się nie pod obecnym kościołem, lecz obok niego. Zaczęto więc odkopywać i wnet ukazały się zarysy dawnej świątyni. Odkryto już całe prezbiterium i rotundę, w której został zamordowany św. Stanisław ze Szczepanowa.

### POLITYCZNE.

#### WYSIEDLEŃCY W NIEMCZECH PRZED DECYZJĄ.

Mieszkańcom wszystkich polskich obywateli wysiedleńczych na terenie zachodnich Niemiec podano do wiadomości odezwę rządu warszawskiego oraz UNRRA, wzywającą do natychmiastowego powrotu do Kraju. W strefie brytyjskiej dołączono do tego jeszcze wezwanie władz angielskich.

#### ODCHODZĄ AMBASADOROWIE.

Prof. Raabe, ambasador administracji warszawskiej w Moskwie został na własną prośbę zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Ustąpił także dotychczasowy gospodarz ambasady polskiej w Londynie — Dr. Skrasburger.

#### KARY NA ZDRAJCÓW.

DEKRET, wydany na razie dla wojew. Śląsko-Dąbrowskiego, przewiduje za przyjęcie w latach 1939-1945 narodowości niemieckiej lub innej, przez Niemców uprzywilejowanej, 10 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i konfiskatę. Czyn jest niekarny, jeśli nastąpił pod przymusem.

#### GEN. BERLING NA WIDOWNI.

„Gen. Berling ma znajdować się w Moskwie i po zakończeniu gruntownego przeszkolenia wrócić do Polski na wysokie stanowisko wojskowe”.

#### SPOŁECZNO - KULTURALNE.

#### ODBUDOWA POLSKI.

Polska posiada obecnie 60 miast liczących ponad 20.000 mieszkańców, z czego 22 miasta mają powyżej 50.000 ludzi.

Delegacja podkomisji Organizacji Narodów Zjednoczonych stwierdziła, że Warszawa jest najbardziej zniszczonym miastem Europy.

Zoo w Warszawie jest odbudowywane pod kier. dawnego dyrektora Zabińskiego.

„Miesiąc czystości” obowiązuje w Warszawie. Celem zapobieżenia epidemiom, wszystkie mieszkania muszą być dokładnie uporządkowane. Opornym grożą wysokie kary.

Nową świętą węgierską ogłosił Papież jeszcze w 1944 r. bez żadnych uroczystości, jest nią św. Małgorzata.

„Kościół nie może milczeć wobec niebezpieczeństwa. — Stwierdza „Osservatore Romano” w związku z atakami na mowę Ojca św. z 1. 6. br. — Stojąc w niebezpieczeństwie ateistycznego państwa, musi ostrzec przed nim swe dzieci, gdyż inaczej zdradziłby swe postannictwo i stracił rację bytu”.

„Diabelska zbrodnicością” nazwało „Osserv. Rom.” kampanię przeciwko księżom, która spowodowała ostatnio zamordowanie dwóch księży w pobliżu Bolonii.

Bazylika św. Piotra zbudowana jest na dawnym cmentarzu, na którym spoczywał pierwszy Papież, jak o tym świadczy znaleziony ostatnio przy badaniu jej podziemi napis zawierający testament jakiegoś Rzymianina, że chce być pogrzebanym „u grobu św. Piotra niedaleko cyrku Nerona”.

Kler z krajów misyjnych będzie mógł od jesieni studiować w nowym kolegium pod wezwaniem św. Piotra na wzgórzu Janikulskim (Rzym).

Papież udzielił błogosławieństwa zawodnikom w wyścigu kolarzy naokoło Kallii i przyjął na audiencji 9-letniego kierownika koncertów symfonicznych w operze rzymskiej — Pierino Gamda.

Bada Naukowa dla Ziem Odzyskanych zwróciła się do władz z wnioskiem o przygotowanie kadry duchownych na ten teren.

Nuncjusz w Bernie złożył w imieniu Ojca św. 10 tys. franków szwajcarskich dla studentów polskich w Szwajcarii. W czasie wojny studiowało na uniwersytecie katolickim w Fryburgu 240 Polaków.

We Francji, gdzie trumna panowała

### FABRYKA SAMOCHODÓW W SKRZYNI

Kompletna fabryka samochodów, zaplanowana w 35 tysięcy skrzyń o łącznej wadze 5.000 ton, jest w drodze ze St. Zjednoczonych do Polski. Wartość ładunku wynosi 400.000 dolarów.

### LASKI CZY ŁASKI

Jak donosi prasa krajowa, jeden z przywódców Brytyjskiej Partii Pracy, prof. Harold Laski, podczas pobytu w Polsce (11 — 13. 8. 46) miał oświadczyć dziennikarzom, iż pochodzi z rodziny polskiej; Łaskich. Pradziadek prof. H. Laskiego urodzony we Włocławku, uczestnik powstania z 1831 r., emigrował do W. Brytanii, a dziadek jego był już Anglikiem.

### ISKIERKI.

Na Harendzie pod Zakopanem odbyła się uroczystość ku czci *Jana Kasprówicza w 20 lecie jego śmierci*. Na akademii, urządzonej w sali Morskiego Oka, Kornel Matuszyński wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci twórcy „Księgi Ubogich”.

POMNIK ST. JARACZA, zmarłego niedawno, wybitnego artysty, został odsłonięty w Olsztynie.

Pomnik powstańca śląskiego stanął na szczycie góry św. Anny. Prace architektoniczne tej budowli wykona inżynier Mączyński z Krakowa według projektu artysty — profesora Dunikowskiego.

Dzieła sztuki wracają do Polski. Dotychczas sprowadzono z Niemiec 40 wagonów zrabowanych z Polski cennych dzieł sztuki.

Dorożkarze krakowscy uchwalili na zebraniu swej korporacji przekazać na rzecz odbudowy Warszawy 10.000 zł.

Do Łodzi przybył Jan Kiepusza, który został zaangażowany przez Film Polski w celu odegrania roli Kościuszki w nowym filmie, osnutym na tle życia Naczelnika.

W Pałacu Wilanowskim mieści się obecnie filia Muzeum Narodowego, które ucierpiało silnie podczas wojny.

W roku szkolnym 1945 - 1946 czynnych było w całej Polsce 18.423 szkół powszechnych (2.098 w miastach, 16.325 na wsi), do których uczęszczało przeszło 3 miliony uczniów.

Jedną z największych stoczni europejskich została znowu uruchomiona w Elblągu. — Przed wojną zatrudniała ona 6.000 robotników, w tej chwili pracuje w niej 500 ludzi.

## Iskierki

nad kołyską, znać pewną poprawę: w 1944 r. urodziło się 600.000 dzieci, gdy w 1939 r. — 580.000.

Tydzień Misjologii pierwszy po wojnie pod hasłem: „Rodzina czarna w Afryce” odbył się od 19 — 22. 8. w Louvain (Belgia).

Do Tegelen w Holandii ciągną tego lata dziesiątki tysięcy widzów nawet z zagranicy na misterium Męki Pańskiej granej każdej niedzieli. Wszystkich ożywia niezmiernie religijna atmosfera.

Parlament irlandzki uchwalił ustawę o pomocy dla rodzin wielodzietnych i młodych małżeństw.

W Anglii katolicy i protestanci wszczęli akcję w obronie rodziny z powodu strasznego zepsucia obyczajów. Przynajmniej tego widzi „Catholic Times” w upadku wiary. „Wszystkie inne powody są drugorzędne. Upadek wiary poprzedza upadek moralności i żaden kodeks moralny nie ostoi się, o ile nie opiera się na prawie Bożym”.

W Hiszpanii odbył się 19-ty Międzynarodowy Kongres Pax Romana, zakończony wizytą w świątyni Matki Bożej na Słupie w Saragossie, na który przybyło 600 delegatów z Europy i Ameryki, w tym: 1/3 to profesorowie uniwersytetów.

Działalność Kościoła katolickiego w Niemczech ożywia się: podnosi się Akcja Katolicka (na zjeździe w Stuttgartzie byli reprezentanci już z 61 miast). Towarzystwo Kolpinga ma już 100 tys. członków, u Herdera we Fryburgu mimo prawie całkowitego zniszczenia zakładów i w „Bormaeus Verein” ukazują się książki katolickie, ożywia ruch liturgiczny.

Do Bukaresztu udaje się jako nuncjusz Bp. O'Hara z Savannah (USA) w miejsce Mgr Casulo.

## „W JUGOSŁAWII NIE MA PRZESŁADOWAŃ

Oświadczenie jednego z jugosłowiańskich delegatów na konferencję w Paryżu, księdza katolickiego Swetozara Ritiga, że „w Jugosławii nie ma przesładowań religijnych”, wywołało odpowiedź Watykanu, który już poprzednio niejednokrotnie stwierdził, że w Jugosławii można mówić nawet o męczennictwie katolików. Bardzo wielu przesładowań dokonuje się pod pozorem ścigania kolaborantów z okupantem. Radio Watykańskie podaje szereg faktów.

11-go sierpnia b. r. zmarł w więzieniu w Zagrzebiu biskup grecko-katolicki, ks. Simra, więziony i męczony od maja ub. roku. Jest to już trzeci biskup chorwacki, który ginie w ten sposób, gdyż przed nim w podobnych okolicznościach zmarli biskupi ks. Karewicz i ks. Daricz. 31-go lipca b. r. żołnierze Tity próbowali przeszkodzić odbyciu wielkiej procesji z Najświętszym Sakramentem na ulicach Zagrzebia, lecz nieustępliwi i stanowczy postawa 30-tysięcznego tłumu zmusiła wojsko do wycofania się z ulic miasta.

Ogólnie biorąc od kwietnia 1944 roku do maja b. r. zgładzono około 230 księży, z nich większość zastrzelono bez żadnego sądu. Wciąż trwają aresztowania duchowieństwa w Bośni, Słowenii i Chorwacji. W obozie koncentracyjnym w Starej Gradicy znajduje się 20 chorwackich księży, których zmusza się do pełnienia najgorszych posług, poniżając ich ludzką godność. Czeka ich zapewne ten sam los, co 22 księży zamordowanych okrutnie w obozie koncentracyjnym w Krapinie. Siostry Miłosierdzia (św. Wincentego a Paulo) straciły około 40 siostr zamordowanych, a około 35 jest jeszcze uwieczonych. Wiele z nich było wydanych żołdactwu, jedną powieszono, wiele zastrzelono.

Korespondent NCWC donosi z Paryża, że sytuacja Kościoła w Jugosławii pogarsza się stale.

18-go września aresztowano w Zagrzebiu ks. arcybiskupa A. Stepinac'a, głowę Kościoła Katolickiego w Jugosławii.

## X. STURZO — „OJCIEC”

### CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI WE WŁOZECZ WRACA Z WYGNANIA

Do Włoch powrócił ze Stanów Zjednoczonych 75-letni ks. Ludwik Sturzo, po 22 latach wygnania, spędzonych w Anglii, Francji i USA. Ks. Sturzo założył w 1919 r. partię „Popolari”, poprzedniczkę dzisiejszej Partii Chrześcijańskich Demokratów, na której czele stoi premier de Gasperi. Był on w opozycji do faszyzmu, dlatego musiał opuścić kraj. Stary i schorowany ma zamiar żyć po powrocie do Ojczyzny w zaciszu i nie brać udziału w życiu publicznym.

W 35 WYPADKACH uwzględniono prośby, skierowane do Stolicy Apostolskiej, na wydanie deklaracji nieważności małżeństwa w roku 1945, 45 próśb odrzucono.

## Katolickie

ćwierćwieczu XX wieku naród portugalski został po ojcowsku broniony i ustrzeżony przez Boga.

Ojciec św. zabrał kardynałom hiszpańskim przyjąć ofiarowane im przez gen. Franco miejsca w kortezach (departament hiszp.).

We Włoszech obok wysiłków, zmierzających do odzyskania chrześcijańskich tradycji, jest silny ruch, zwłaszcza w Neapolu, za uprawnieniem rozwodów.

Katolicy czeskosłowaccy (2/3 całego narodu) sprzeciwili się decyzji rządu o państwowieniu wychowania. Domagają się, by 1.823 szkół pozostało pod ich własną kontrolą.

Prymas Węgier Minszentdy zaprotestował przeciwko rozwiązaniu stowarzyszeń katolickich na Węgrzech. Rozwiązano m. in. harcerstwo.

W Grecji stosunki między Kościołem katolickim a schizmatycznym ulegają poprawie, gdyż Grecy nie chcą się uzależnić od patriarchy moskiewskiego.

Uroczyste Te Deum zaintonował Arcybiskup Reyes z Cebu w dzień ogłoszenia przez prez. Trumana niepodległości dla najnowszego narodu świata — Filipin, i Biogostawii republice (4. 7. br.).

Poeta zuluski Vilakazo, katolik, otrzymał pierwszy z krajowców Unii Półn. Afryki doktorat z literatury.

„Czy nauka odkryła Boga” — oto tytuł nowej książki amerykańskiej, w której autor Cocton stwierdza, że świat naukowy nigdy dotąd nie przyznawał się tak otwarcie do istnienia Boga, jak czyni to obecnie.

W Boliwii, w Sucre — 2. VII. odbył się Narod. Kongres Eucharystyczny.

W przemówieniu radiowym Papież, stwierdzając, że na ziemi jest niezgoda nie tylko międzynarodowa, ale i w łonie jednego narodu — klasowa, przypomniał: „Jesteście rodziną zebraną przy

# Przebieg wydarzeń

## RELIGIE ŚWIATA

Ludzi jest na całym świecie .....	2 miliardy 122 miliony
Katolicyzm liczy .....	399.000.000 wyznawców
Protestanci mają .....	211.200.000 członków
Ortodoksi .....	161.305.000
Żydzi .....	16.891.000
Muzułmanie .....	296.177.000
Buddyzm ma .....	80.990.000
Hinduizm ma .....	252.460.000
Konfucjonizm ma .....	393.000.000
Szintoizm .....	18.800.000
Animizm .....	115.828.000
Bezwyznaniowców jest .....	77.742.000

Statystyka powyższa stwierdza, że katolicy stanowią prawie 1/5 całej ludności świata. Wiele jeszcze pewnie upłynie lat, zanim spełnią się słowa Chrystusowe, zapowiadające okres jednej owczarni pod jednym Pasterzem.

## MISJONARZE POLSCY W CHINACH

Dopiero obecnie nadeszła wiadomość, że grupa misjonarzy polskich, którzy od szeregu lat pracują w Wenchow, w chińskiej diecezji nadmorskiej Ningbo, ocalała podczas wojny. Pomimo grożącego im stale niebezpieczeństwa Polacy nie przestawali swej pracy misyjnej wśród miejscowej ludności. Nawiazali oni kontakt z władzami amerykańskimi.

## ROBOTNICY CHRZEŚCIJAŃSCY WE FRANCJI. ROZSZERZAJ „POLSKĄ WIERNĄ”

Konfederacja Robotników Chrześcijańskich we Francji liczy około milion członków, podczas kiedy po tamtej wojnie w 1920 r. liczyła ich tylko 140 tysięcy. W Holandii rucn zawodowy chrześcijański skupia około 400 tysięcy robotników, w Belgii blisko pół miliona i liczba ta wciąż rośnie.

## POLITYCZNE.

### MARSZ. STALIN NIE WIERZY W NIEBEZPIECZENSTWO WOJNY.

Cała prasa światowa omawia wywiad, udzielony przez marsz. Stalina dziennikarzowi brytyjskiemu. Z odpowiedzi premiera rządu sowieckiego wynika, że: nie wierzy on w możliwość nowej wojny światowej; okrażenie Rosji przez inne państwa jest niemożliwe; wykorzystanie Niemiec przeciwko narodom zachodu jest nieaktualne; w nowym krwawym starciu bomba atomowa nie mogłaby decydować o zwycięstwie.

### MIN. BEVIN ZGADZA SIĘ Z MARSZ. STALINEM.

Min. Bevin powtórzył przed gronem swoich wyborców twierdzenie marszałka Stalina, że „w tej chwili nie istnieje niebezpieczeństwo nowej wojny”, dodając: „jest jedna wojna, którą musimy przerwać dla dobra pokoju — to wojna nerwów, która wprowadziła kilka nieszczęśliwych narodów w przykrą sytuację”.

wspólnym Stole Pańskim. Tylko w duchu miłości będzie możliwy pokój wewnętrzny i zewnętrzny”.

Świętem narodowym ogłosił rząd w Chile dzień przyjazdu swego pierwszego kardynała.

## „POLSKA WIERNA” powinna się znaleźć w ręku każdego Polaka - katolika we Francji

Pielgrzymka lekarzy dentyków na Jasną Górę odbyła się 3 i 4 sierpnia.

Portugalia obchodzi w tym roku trzecie setlecie poświęcenia się kraju Niepokalanej.

Episkopat wydał list, w którym przypomina słuby króla Jana IV z 1646 r., kiedy to „Portugalia oświadczyła się rycezem Matki Bożej i Jej oddanym wasalem”, i zarządza obok uroczystości w Fatima wielką pielgrzymkę narodową do siedziby Patronki — Villa Vicosa na 20. 10. a przedtem trzydniowy kongres mariański, oraz wzniesienie pomnika Serca Jezusowego w Lizbonie u ujścia Tejo, by przyszłe pokolenia wiedziały, iż w drugim

## BISKUP USŁUGUJE PĄTNIKOM PRZY STOLE.

W związku z ostatnią pielgrzymką francuską do Lourdes, 6 kobiet, z których 3 należą do byłych deportowanych, 3 wywodzą się z szeregów ruchu oporu, przebyło pieszo trasę Paryż — Lourdes, wynoszącą 900 klm., w przeciągu 32 dni. — Najstarsza z pątniczek, Roberta Ayle, wdowa po zastrzelonym przez Niemców konspiratorze, liczy 53 lat. Najmłodsza ma 25 wiosen życia. Podczas swojej pielgrzymkiej drogi, pobożne niewiasty zatrzymały się u X. Bisk. Theas z Montauban, który usługiwał im osobiście do stołu.

## WALKI W GRECJI.

W Grecji toczą się zacięte walki pomiędzy komunistami a zwolennikami króla. Przebywające w tym kraju oddziały wojsk brytyjskich zachowują się neutralnie. Rząd grecki dostarczył rządowi angielskiemu dowodów na to, że powstańcy otrzymują broń z Albanii i Jugosławii.

Król Jerzy, który wylądował już w swojej ojczyźnie, spodziewał się zapewne innego przyjęcia. Manifest do narodu ogłosi monarcha za pośrednictwem prasy i radio.

## ZARUBIN AMBASADOREM ROSYJSKIM W LONDYNIE.

Zgodnie z przewidywaniami, najwyższa rada sowiecka zamianowała ambasadorem rosyjskim w Londynie Jerzego Zarubina. Nominat był poprzednio reprezentantem swojego kraju w Ottawie, skąd go odwołano w związku ze słynną sprawą szpiegowską w Kanadzie.

## OSTATNI GAULETER POD KLUCZEM

Władze brytyjskie aresztowały Gauleitera Akwizgranu, Grohe. Jest to ostatni żyjący gauleiter, któremu dotąd udawało się uniknąć ujęcia. Pracował on jako robotnik rolny na granicy strefy brytyjskiej i amerykańskiej. Grohe został znaleziony w łóżku z obwiązaną głową. Bandaż okrywał ranę, powstałą przy usiłowaniu samobójstwa.

Jako gauleiter Akwizgranu i Kolonii, Grohe zarządził wysadzenie 5 mostów na Renie. Był on również komisarzem Rzeszy w Belgii. Za to stanowisko znalazł się na liście głównych zbrodniarzy wojennych.

## SPOŁECZNO - KULTURALNE.

### LOTNICTWO MA GŁOS!

W Moskwie na święcie lotniczym 18. 8. demonstrowano 4 typy samolotów, wykonanych w fabrykach niemieckich. Dwa stare — Me - 262 i Me - 163, i dwa nowe — „Lusenjäger” i „Stahlenjäger”. Są to wszystkie samoloty odrzutowe, Heinkel bu duje nowy typ „Skrzydła latającego”. Rakiety V - 2 produkowane są seryjnie.

### FAO ZASTĄPI UNRRA.

Dnia 23 stycznia 1947 r. UNRRA, przekaże swe obowiązki pomocy dla zniszczonych krajów Europy międzynarodowej organizacji rolnictwa i żywienia zwanej FAO., jak oświadczył w Kopenhadze na międzynarodowej konferencji żywienia przedstawiciel UNRRA Henson.

UNRRA nie zakończy jednak swej działalności przed 30 czerwca 1947, a po przekazaniu swych obowiązków FAO będzie w ostatnich miesiącach swego istnienia wykonywać zadania pomocnicze.

DO WALKI Z MGŁĄ nad lotniskami używa się: 1) „ogrodzenia” lotnisk ścianą ciepłego powietrza lub strumieniami wody, 2) ogrzewania lotniska, 3) skrapiania mgły przy pomocy syren. Ta ostatnia metoda zwiększa dwukrotnie widoczność, ale słychać ją na odległość 150 km.

W SZWECJI likwiduje się osoby, które współpracowały z gestapo lub wywiadem niemieckim podczas wojny. Szereg generałów przeszło w stan spoczynku. Wyroki sądowe są łagodne.

## ISKIERKI.

Rząd rumuński czyni przygotowania do wyborów, które odbędą się 10 listopada, po raz pierwszy od 1937 r. Wazną w nich również udział — co jest nowością w historii tego kraju — kobiety.

Ida Stover Eisenhower, matka generała głównodowodzącego armii amerykańskiej, zmarła, mając 84 lat.

Biuro organizacji Zjednoczonych Narodów zatrudnia 1.531 osób, należących do 34 narodów.

Międzynarodowy kongres tańca odbędzie się na jesieni w Londynie.

## Co tni piszą

(Dokończenie ze str. 4.)

na oportunistycznym, Sowiety popierają Bułgarię przeciw Turcji, choć Bułgaria stała po stronie Niemiec, a postawa Turcji nakazuje pewne uznanie. Stany Zjednoczone porzuciły zupełnie sprawę Finlandii, nie tając, że nie mają tu najmniejszych zainteresowań. Powód prosty. Stany Zjednoczone nie życzą sobie konfliktu z Rosją na polu, na którym nie mają nic do zyskania. Włochy walczyły ze wszystkich sił przeciw W. Brytanii po to, by dziś cieszyć się jej poparciem przeciw Jugosławii, która była wierną sprzymierzonym. Albania szła z osią przeciw Grecji; dziś pozwala się Albanii rzucać obelgi na naród sprzymierzony przy głośnych aplauzach delegacji sowieckiej. Wielu delegatów doznaje wstrząsu na widok takiego cynizmu, ale są to delegaci bez znaczenia. Poza Wielką Trójką w Paryżu istnieją tylko marionetki. Małe i średnie narody przegrały walkę.

## WALKA O NIEMCY

„Informacja Prasowa mówiąc o mowie min. Byrnes'a, pisze:

Wystąpieniu min. Byrnes'a w Niefńczach nadano wszelkie cechy wielkiego wydarzenia. Podróż z Berlina do Stuttgartu odbył on w zielonym, specjalnym pociągu Hitlera. Na dworcu powitali go premierzy Bawarii, Wirtembergii i Hesji, z którymi odbył dwukrotne rozmowy. Drogi z dworca do teatru, otoczona czołgami, zaległy tłumy. Prasa niemiecka potraktowała wizytę Byrnes'a niemal jak przyjazd monarchy. W teatrze audytorium „czuło, że jest świadkiem niezwykłego wydarzenia”. Ludność na ulicach „witała te odwiedźiny z zupełnie określonymi nadziejami, jako koniec izolacji Niemiec”. Po mowie słyszało się komentarze: „Ameryka nas nie opuści”, „Ren i Ruhra zostaną przy nas”, „granice na wschodzie nie są ostateczne”. Premier Hesji prof. Geiler oświadczył bezpośrednio po wyjeździe Byrnes'a: „Niemcy, tracąc prowincje na wschodzie nie mogłyby żyć”.

Komentarze prasy światowej poza nielicznymi wyjątkami mniej lub więcej wyraźnie uznają mowę Byrnes'a jako doniosły epizod w walce z Rosją o Niemcy. United Press: „Byrnes nie zapomniat słów Lenina, że kto opanuje Niemcy, ten opanuje Europę. Jego mowa była przeciwwagą dla paryskiej mowy Molotowa”. „New York Times”: Mowa była „próbą przesunięcia żelaznej kurtyny dalej na wschód”. „Le Monde”: „Rzeczą najważniejszą będzie echo sowieckie. Jeśli Moskwa uzna plany Byrnes'a za podstawę do rokowań, możliwe będzie szerokie rozwiązanie problemu. Jeśli nie — podział Niemiec utrwali się”.

Na razie „echo sowieckie” ogranicza się do krótkiej relacji o mowie radia Moskwa, do 35-wierszowej notatki w prasie moskiewskiej (bez zajmowania stanowiska), a ostatnio do obszernych cytatów z obecnej prasy (komunistycznej, francuskiej i polskiej), atakującej mowę Byrnes'a.

## NASTROJE I NADZIEJE

W „Daily Express” interesująca relacja, zamieszcza dziennikarz brytyjski który z plecakiem wędrował po Niemczech i w rozmowach badał nastroje ludności, uchodząc za Niemca. — O ile przed rokiem — opowiada on — Niemcy byli przerażeni dzikością Rosjan, o tyle teraz patrzą na wschód z zainteresowaniem: W jednej z rozmów brał udział dziennikarz niemiecki, b. czynny członek partii, który nie mógł obecnie dostać miejsca w żadnej redakcji, ale natychmiast otrzymał pracę w komunistycznej „Volksstimme”, gdzie nie pytano o przeszłość. W rozmowie tej padały takie poglądy: „Komuniści i Rosjanie są ludźmi praktycznymi. Jedyni w Niemczech mają tyle zaufania we własne siły, że skłonni są wykorzystywać ludzi „z przeszłością”, by stworzyć im nową przyszłość. Nie lubimy Rosjan w Niemczech, ale nasza przyszłość jest z nimi. Wszystkich innych poza Rosjanami preraża nasza przeszłość jako nazistów lub oficerów zawodowych, Rosjanie uruchomiją naszą produkcję, gdy Zachód pozwoli nam umierać z głodu, obawiając się, by nasz przemysł nie konkurował z ich monopolami, — w innym miejscu powiada autor reportażu: Gdyby Hitler żył, dziś szukałby go na czarnym rynku. Tułowiem gromadzą się wszyscy ludzie bez kart żywnościowych, wszyscy skompromitowani... Jest opinia, że Niemieczy tłumacze w Zarządach Wojskowych, szczególnie w strefie amerykańskiej, są wybitnie sprzedajni. Ich wpływ ma być tak duży, jak nowej niemieckiej klasy rządzącej, to jest Niemek — przyjacielek oficerów z Zarządów Wojskowych. Jest opinia, że u tych pań można uzyskać wszystko za odpowiednią cenę i że jako nieprzyjaciółki są one bardzo niebezpieczne.



# WIADOMOŚCI ROLNICZE



Nr. 11.

ZWIĄZKU ROLNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI

PAŹDZIERNIK 1946.

## Wybór ziarna do siewu.

Jedną z najważniejszych czynności w gospodarstwie rolnym, od której w dużej mierze zależy wysokość i jakość zbioru, jest siew.

Do siewu więc rolnik winien się przygotować z całą starannością, bacząc pilnie, by ziarno siewne było wrzucone przez niego w dobrze przygotowaną rolę, zarówno pod względem uprawy, jak i nawożenia, by siew odbył się w odpowiednim czasie, by został wykonany we właściwy sposób, oraz by ziarno siewne (nasienie) było odpowiednie.

*Jakie powinno być ziarno siewne?*

Ziarno siewne powinno być zdrowe, dojrzałe, suche, całe (nie popłupane), świeże, czyste (bez chwastów), o naturalnym kolorze i posiadać dobrą siłę kiełkowania. Takie tylko ziarno może wydać zdrową i mocną roślinę, a ta w następstwie, dobry plon.

W praktyce zdarza się często, że rolnik, mimo zrozumienia i starań z jego strony, nie zebrął odpowiedniego ziarna, — nasienia.

Zebrzał albo zachwaszczone, albo porośnięte, albo też przytęgnięte. Takim nasieniem siał bezwarunkowo nie należy. Z oczyszczeniem ziarna od chwastów jeszcze można sobie dać radę, o ile się posiada odpowiednie ku temu maszyny, w braku jednak ich, należy szukać innego nasienia, gdyż chwastów siał nie wolno. Porośnięte ziarno, o ile jest porośnięte nie bardzo, będzie rosło, ale da rośliny słabe. Ziarno porośnięte i zaprawione przed siewem traci dużo na sile i może przepaść całkiem. Gdyby jednak ktoś zaryzykował siał ziarnem porośniętym, to niech najpierw upewni się o sile kiełkowania tego ziarna. Robi się to bardzo łatwo. Bierze się na talerz trochę piasku, lub zwykłej ziemi, albo też bibuły od wysuszania atramentu, podlewa się to wodą, stawia się w ciepłym miejscu. Przy czym stale należy utrzymać wilgoć. Następnie, na to posypuje się ziarno, przeznaczony do siewu, najlepiej odrachować 100, 200 lub 300 ziarn.

Po kilku dniach ziarno zaczyna kiełkować, a po skiełkowaniu należy dokładnie skiełkowane ziarno wybrać i policzyć, wówczas rolnik może wiedzieć jaki procent ziarna kiełkuje.

Dobre nasienie powinno kiełkować wszystko. Jeżeli kiełkuje ponad 92 procent, uważa się jeszcze nasienie jako dobre.

Tak samo należy postąpić z ziarnem stęchniętym, popłupanym, lub wogóle niepewnym, t. j. przeprowadzić próbę kiełkowania.

Dobierając ziarno do siewu, chodzi nie tylko o dorodność, zdrowotność i czystość nasienia, lecz również o jego odmianę, i na tę należy zwrócić najwięcej uwagi. Dobre bowiem odmiany zbóż dają piękne

ziarno i jednocześnie odznaczają się dużą plennością, to znaczy wydają wysokie plony, o wiele większe, niż odmiany gorsze. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że odmiany lepszych zbóż, tak zwane doborowe, uprawiane z innymi odmianami w jednakowych warunkach, dają zazwyczaj o kilka kwintali z hektara wyższe plony, aniżeli odmiany inne, gorsze, lub też nieodpowiednie do danych warunków.

Zaznaczyć tu należy, że lepsze plony dają tylko te odmiany doborowe, które są odpowiednie do danych warunków i gleby. Wiedzą o tym świetli rolnicy, to też już od dawna nabywają do siewu ziarno najlepszych odmian. Następnie zmieniają co kilka lat, bo jak nam wiadomo, każda odmiana za kilka lat (5 — 6) daje niższe plony. A przy niskich plonach zbóż często bywa, że otrzymujemy *nie dochody*, ale straty.

Z powyższego wynika, że ziarno do siewu, należy co kilka lat zmienić, nabyć inne, odświeżyć niejako gospodarke zbożową.

Zamiast siał wyrodzonym i niepewnym ziarnem własnym, lepiej je sprzedać i za te pieniądze nabyć doborowe nasienia przedniej odmiany. Choćby wypadło za nie więcej zapłacić, to dobrym ziarnem można zasiać nieco rzadziej, a wówczas na hektar wyniesie ten sam koszt, albo niewiele drożej. Zysk zaś w postaci zwiększonego plonu może być bardzo pokaźny.

Powstaje pytanie, jakie odmiany zbóż — pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia — kupować do siewu należy.

Na to nie ma odpowiedniej recepty, gdyż mamy bardzo dużo odmian pszenicy, żyta i jęczmienia i każde z nich są przystosowane do pewnych warunków i odpowiedniej gleby, w których znakomicie rosną i wydają dobre plony.

W tym względzie rolnik powinien kierować się przede wszystkim wskazówkami miejscowego Zakładu doświadczalnego, Szkoły Rolniczej, które badają przydatność różnych odmian dla danej okolicy lub zwrócić się z zapytaniem listownie czy osobiście do odpowiedniego Sekretariatu Okręgowego Z. R. P., który zawsze, bardzo chętnie, wyczerpujących pouczeń w tej sprawie zainteresowanemu udzieli. W każdym wypadku nie należy nabywać odmian zbóż wedle własnego upodobania, czy też przypadkiem usłyszanych porad, bo to nie prowadzi do celu.

Takie sprawy należy, najlepiej zawczasu, omówić na zebraniu Koła Z. R. P. wspólnie z instruktorem (sekretarzem Okręgu), Zarządem i wybitniejszymi członkami Koła.

J.

## Przygotowania ziemi do siewów jesiennych.

Oplacalność uprawy zbóż ozimych w gospodarstwie rolnym zależy w dużej części od umiejętnego i starannego przygotowania pola pod zboża, wysiewane w jesieni.

Ze względu na niedostateczną produkcję zbóż i mięsa we Francji i związaną z tym potrzebę importu tych produktów z zagranicy, — ceny zbóż i mięsa będą się utrzymywać, i dlatego też warto czynić starania, by uzyskać możliwie wysokie plony z uprawy zbóż, potrzebnych do karmienia drobiu, czy nierogacizny.

Uprawę ziemi po żniwach rozpoczynamy od podorywania ścierni, ugorów, czy lucernisk.

Podorywka winna być wykonana dokładnie, możliwie najpłycej, by części roślinne, przykryte ziemią, mając dostęp powietrza, zbutwiały, a nasiona chwastów, wysypane przed podorywką, powschodziły i przez późniejsze bronowanie i orkę, zostały zniszczone.

Podorywka ziemi ma bardzo duże znaczenie dla dobrej struktury ziemi i dobrego gospodarza pracy tej poświęca dużo uwagi i wysiłku. Możemy obserwować, że gospodarze, nie robiący podorywek, mają pola zachwaszczone w złej strukturze, a co za tem idzie, uzyskują niskie plony na swych gospodarstwach.

Podorywka winna być wykonana możliwie najwcześniej po żniwach. Mając w gospodarstwie dobrą struk-

ture ziemi i pola odchwaszczone, możemy, zamiast podorywki, użyć kultywatora czy brony sprężynowej, by powierzchnię warstwy ziemi poruszyć, zniszczyć wysiane chwasty, oraz zmniejszyć wyparowywanie wilgoci z gleby.

Tak przez podorywkę, jak też przez poruszenie ziemi sprężynówką lub kultywatozem uzyskujemy zatrzymanie wilgoci w glebie, co ma duże znaczenie w dalszej uprawie i wzroście wysianych zbóż.

Na dokonaną podorywkę w odpowiednim czasie puszczamy brony cięższe lub lżejsze, zależy to od zawartości ziemi, by zniszczyć chwasty, które powschodziły, oraz wyrównać powierzchnię ziemi do orki pod siewy zbóż.

Mając tak przygotowaną ziemię, przystępujemy do wykonania orki. Orka pod zboża ozime winna być wykonana starannie, odpowiednio głęboko, jak warunki glebowe na to pozwalają. Na glebach zasobnych i głębszych orka może być głęboka, na glebach o cieńszej warstwie urodzajnej ziemi płytsza, tak by nie wyrzucać pługiem ziemi z podglebia na powierzchnię t.zw. martwicy.

Przez podorywki, bronowanie i orkę wykonaliśmy prace, będące podstawą do uzyskania dobrych plonów zbóż w roku przyszłym.

Wirski.

## Chów trzody chlewnej.

Jedną z najważniejszych gałęzi gospodarstwa rolnego, która może dać ładny dochód, jest chów trzody chlewnej. Chów w tym wypadku winien być tak prowadzony, by się opłacał. A opłacają się tylko te sztuki, które wartością swego przyrostu zapłacą za zjedzoną paszę, oraz za pracę i trud gospodarza.

Obecnie, a zwłaszcza w okresie wojny, nie wielu gospodarzy mogłoby się wykażać w cyfrach, wiele mu chów trzody chlewnej przynosi, bo w gospodarstwach z rachunkami jest gorzej. Jeśli się weźmie pod uwagę okres wojenny, to trudno się temu dziwić, gdyż był to okres nienormalny. Ale wchodzimy w okres czasów normalnych, a za tym tem do działu gospodarstwa należy poświęcić trochę więcej uwagi, a przede wszystkim zwrócić bacniejszą uwagę na dokładne prowadzenie rachunku. Mówiąc o chowie trzody chlewnej, należy rozróżniać *trzy typy świni*, chowanych w naszych gospodarstwach, a mianowicie:

1) *Słoninowy*. Świnie tego typu, chowane zazwyczaj w ten sposób, że w młodym wieku wyrastają bez większych starań ze strony gospodarza, opędza się byle czym, chowa się je na plewach i odpadkach. Chodzi o to, aby sztuki wyrosły. Dopiero po roku, a czasem i więcej, stawia się je na opas, poddaje im się lepiej paszy i zaczyna się je opasać. Po kilku miesiącach opasania sztuka taka dochodzi do bardzo ładnej wagi, około 200 kg.

2) *Mięsny*. Typ mięsny najczęściej w handlu spotykamy, bez ściślejszego określenia wagi i wieku, o wadze ponad 100 do 150 kg. Używany na mięso wieprzowe i wyroby wędliniarskie są to sztuki już od młodości lepiej karmione, lub też mocniej podkarmiane przed sprzedażą. Mięso mają najczęściej przerastane tłuszczem, sama zaś

ślonina niejednokrotnie jest dość gruba. Za ten typ świni gospodarz prędzej doczeka się grosza, bo roczniaki, a nawet młodsze, są już zdane dla kupca.

3) *Bekonowy*. Typ bekonowy dostarcza młode, soczyste i smaczne mięso. Wyróżniany i poszukiwany na wszystkich rynkach świata, a szczególnie przez Anglików, którzy bardzo dobrze za niego płać. Na rynkach francuskich ten typ świni jest również ceniony i płacony lepiej, niż inne.

### WYCIĄG Z PROTOKÓLU POSIEDZENIA ZARZĄDU GŁ. Z.R.P.

Zarząd Główny Związku Rolników Polskich, na posiedzeniu swoim dnia 15-go września 1946 r., rozpatrując stan prowadzonych prac Z.R.P. w terenie, warunki prowadzenia ich, oraz sytuację ogólną na terenie rolniczym, wytworzoną ostatnią agitacją polityczną różnych partii i odcieleni, powziął następującą uchwałę:

Z.R.P., mimo coraz trudniejszych warunków, prowadzić będzie nadal swe prace zawodowo-społeczne po linii, wytkniętej od początku założenia organizacji, w myśl statutu i w myśl interesów swych członków.

Prace te prowadzić będzie na wszystkich terenach już zorganizowanych, a gdzie się da organizować będzie nowe tereny.

W tym celu Zarząd postanowił uruchomić sekretariat okręgowy w Perigueux, możliwie niezwłocznie, by wznowić prace dawniej ładnie zorganizowaną, a dziś zaprzepaszczoną.

Dać pomoc materialną, niewielką na teren okręgu Clermont-Ferrand, dla zorganizowania więcej kół tego okręgu w skupiskach polskich.

Zapewnić choćby minimalne koszty podróży dla pracowników, sekretarzy okręgowych Z.R.P., celem nadania żywego tempa pracy w terenie.

Podnieść wpływy w okręgach, potrzebne na opłacanie przymusowych ubezpieczeń społecznych za pracowników.

Podnieść wpływy Z.R.P. na wydawanie czasopisma, swego organu, a w najgorszym wypadku biuletynów miesięcznych Z. R. P.

### Z DOŻYNEK POLSKICH W TULUZIE

dnia 18-go sierpnia 1946 r.

Pochód dożynkowy na czele z p. Kupsiem, starostą dożynkowym, zbliża się do trybuny honorowej, celem złożenia wieńców Prezesowi Z.R.P. i przed stawicielowi władz francuskich.



## MARYJO, STRZEZ!

Montchanin. — W dniu 1. 9. b. r. odbyło się w tutejszej kolonii polskiej uroczyste poświęcenie wszystkich rodaków Opiece Niepokalanego Serca Marii, Królowej Korony Polskiej. Uroczystą Mszę św. odprawił tutejszy polski duszpasterz, Ks. Góra z Creusot. Po Mszy św. odmówiono akt ślubowania. Po południu odbyła się skromna akademie, urządzona staraniem nauczycielki, p. Spechtowej oraz prezesa Komitetu p. Stawinskiego. Mimo wielkiej niepogody, udział rodaków był zadowalający. W.

\*

## 15 LAT PRACY DLA OŚWIATY

Troyes (Aube). — W dniu 13 września Towarzystwo Pomocy Oświatowej w Troyes obchodziło jubileusz piętnastolecia swego istnienia. Uroczystość została rozpoczęta wysłuchaniem Mszy św., którą odprawił Ks. Dulczewski. Zebranie w Teatrze Miejskim zajął prezes p. Proch. Po ustaleniu Prezydium Honorowego, p. Michalska — sekretarka odczytała protokół założycielski i sprawozdanie z działalności Towarzystwa, którego twórcami byli pp.: Wieczorek, Artychowicz, Zielinski, Krzak, Bassa, Straube, Falecki, Piechowski, Jaskowiak i Milko. W dalszej części prezes Proch odczytał listę członków, którzy, mocą uchwały, zostali odznaczani za pracę i poświęcenie, dyplomami zasługi: 1) Proch Mieczysław — sekretarz i kierownik sekcji teatralnej, obecnie prezes. 2) Michalska Maria — skarbniczka, amatorka, obecnie sekretarka. 3) Zofia Prochowa — kilkakrotna członkini Zarządu, amatorka i suflerka. 4) Jan Pigula — kilkakrotny członek Zarządu, amator sekcji teatralnej. 5) Augustyn Stanisław, członek Towarzystwa i sekcji teatralnej, obecny zast. sekretarza. 6) Artychowicz Władysław, współzałożyciel. 7) Bielecki Antoni — kilkakrotny członek Zarządu. 8) Chnażyk Jan — kilkakrotny członek Zarządu. 9) Małek Marcin — członek Towarzystwa. 10) Sak Jan — kilkakrotny członek Zarządu. 11) Belina Józef — kilkakrotny członek Zarządu. 12) Plich Jan — kilkakrotny członek Zarządu. 13) p. Martel — pianistka. 14) państwo St. Aubenowie — przyjaciele Polaków. 15) Kierzkowski — prezes wieletni, obecnie prezes honorowy.

Ks. Prob. Dulczewski wspominał skolei, że Towarzystwo P. O. ma piękną kartę w podtrzymywaniu polskości na tutejszym terenie. Pp. delegaci z Paryża wzywali rodaków do wytrwania w dalszej walce. P. Kołczak — szef P.O.W.N. w Troyes, stwierdza, że Tow. P.O. przetrwało już nie jeden ciężki trud na polu pracy społecznej. P. Łuczkiwiczowa — prezeska Koła Przyjaciół Harcerzy Polskich w Troyes — składa życzenia pomyślności w przysz-

## Z życia kolonii

łej wspólnej walce o Polskę na wychodźstwie. P. Smoliński — prezes K.T.M. w Troyes nawołuje do zgody międzyorganizacyjnej".

Na zakończenie programu — sekcja teatralna wystawiła sztukę p. t.: „Papugi Aszej Babuni".

Nadmienić należy specjalnie o pracy dla Tow. P. O. P. Procha — prezesa, który niezmiernie ratuje przed zwyrodnieniem polską młodzież na tutejszym terenie, szerząc wiedzę o Polsce i polskim dorobku kulturalno - oświatowym. O.

\*

KOLONIE WAKACYJNE  
CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLAKÓW  
W CABOURG

W trosce o zdrowie młodego pokolenia, które bodaj że najwięcej ucierpiało wskutek działań wojennych na ziemi Normandii, Zarząd Okręgu C. Z. P. w Le Mans wraz z Komitetem Towarzystw Miejskowych, zorganizował kolonie wakacyjne w Cabourg.

Personel w osobach kier. admin. p. Derwonki Henryka, p. Godlewskiego Henryka z kapelanem Ks. Dr. BARTON Władysławem, pp. Wawrzyniaka Jozefa i Zaleskiego Jana Zdzisława, zabrał się rąco do pracy.

Już 17-go lipca opustoszała przedtem willa, nazwana „Krakowem", nad samym prawie brzegiem morza, rozbrzmiała młodymi głosami 85-ciu chłopców.

Na pobliskim placu, wystrzeżni, jak nakłęcie, wysoki maszt z barwami Polski i Francji, u stóp którego Biały Orzeł, miernie z muszli morskich inkrustowany, rozpostarł swe skrzydła. W pół godziny po przybyciu drużyna harcerska z Pologne, wchodząca w skład kolonii, rozbiła swe namioty. Mała, na drzewie zbudowana, na wzór wiejskich w Polsce kapliczka, dopełniła całości.

Po tych przygotowaniach kolonia rozpoczęła swe normalne życie. O godz. 8 rano pobudka, gimnastyka poranna, mycie, modlitwa, zaciągnięcie sztandaru na maszt, śniadanie. Od godz. 10 do 12-tej lekcje języka polskiego, historii, geografii, katechizmu, potem obiad. Po południowym spoczynku plaża, kąpiel, podwieczorek, zabawy, lekcje śpiewu, kolacja, czas wolny, modlitwy wieczorne, i o godzinie 22-jej cisza: spoczynek nocny.

Urządzono także kilka wycieczek do: Dauville, Trouville, Franceville oraz do Le Home, gdzie dziatwa nasza została

serdecznie przyjęta i goszczona sutym posiłkiem przez księży i kleryków z Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu, bawiących tutaj na wakacjach. A że wycieczka nasza do Drogich księży przypadła właśnie na dzień 1 sierpnia, czyli rocznicę Powstania Warszawskiego, uczczono więc ten dzień uroczystą akademią. Wspólne śpiewy kleryków i dziatwy, wiersze, przemówienia i wspomnienia uczestników A. K. Powstania Warszawskiego, przemówienie do dziatwy Superiora Ks. PAKUŁY oraz odśpiewaniem hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Marsylianki", wypełniły program akademii.

Na koloniach naszych nie zapomniano także i o pogadankach, jakie prowadzono na różne tematy, osobno dla starszych, osobno dla młodszych. Pogadanki te wielce poszerzały światopogląd młodzieży.

W ostatnią noc, o godz. 24-tej, niespodziewany alarm; młodzież w 10 minut staje gotowa do drogi. Maszerujemy w „nieznane" przy świetle księżycy, z pieśnią, na wzgórze Houlgate. Morze szumi u naszych stóp, gwiazdy iskrzą się, więc pogadanka o gwiazdach. Chłopcy zapadli po powrocie w głęboki sen, by jutro obudzić się, niestety już do odjazdu. „Za szybko to minęło" powtarzano, a mały Jurek płakał..

W każdą niedzielę chłopcy maszerowali w zwartych szeregach, z pieśnią na ustach na nabożeństwo, do kościoła w Dives sur Mer. Pod koniec kolonii większość chłopców przystąpiła do Sakramentów świętych.

W. B.

\*

NA SIEROCINIEC POLSKI w OSNY  
(S. O.) z okazji Święta Miłosierdzia (15-go września) wpłynęły następujące ofiary:

P. J. P. Palewski, poseł dep. Seine et Oise — 100 fr.; p. Włodarczyk C. z Vigneux — 1000 fr.; p. Rozalia Durda z Neuilly — 1000 fr.; ks. Viollet z Paryża — 100 fr.; Mme Ladislas de Kronenberg z Ennery — 500 fr.; Institut de France (p. Henri de Monfort) — 2000 fr.; Mr Mouy R. z Pontoise — 100 fr.; Siostry Sercanki ze Soisy sur Seine — 1200 fr.; p. Jedruszewski z Paryża — 500 fr.; p. Faliski z Paryża — 1000 fr.; p. Turczynowicz Maria z Osny — 150 fr.; p. Mjr Szymczyk z Paryża — 100 fr.; p. Wasilewski z Paryża — 450 fr.; p. kapitan

Kłopotki, kompania wartownicza w Gennevilliers, zbiórka — 12,500 fr.; ks. Krzaska — 1000 fr.; p. Dr Fiałkiewicz N. z Paryża — 500 fr.; p. por. Seretny P. ST. kompania wartownicza w Carentan, zbiórka — 7875 fr.; p. chor. Grochowski W. kompania wartownicza w Carentan, zbiórka — 11,420 fr.; p. sierż. Rozmiarok St. kompania wartownicza w Etampes, zbiórka — 3256 fr.; p. sierż. pchor. Marszałek J. kompania wartownicza w Versailles, zbiórka — 4000 fr.; p. Chudzińska E. z Paryża — 1000 fr.; p. Olesiewicz z Paryża — 1000 fr.; ks. prob. z Mongeroult — 50 fr.; pp. Dyr. Święcicy z Paryża — 300 fr.; p. Titwa M. z Grizy les Pl. — 130 fr.; p. Baźniuk Anna z Bellay — 50 fr.; p. Rzeszutek Woj. z Villeneuve St Mart. — 100 fr.; p. Nasiaka St. z Char — 50 fr.; p. Chrast Anna z Moussy — 50 fr.; p. Mjr Jani L. zbiórka z ob. wart. w Versailles — 6000 fr.; pp. Berger, Rembelski z Paryża — 550 fr.

Nadto złożyli ofiary w naturze: — pp. Stęzeleccy A. z Vigneux, pp. Michalakowie z Paryża (rue Sęte Lucie), p. Jan Łyskawa, p. Irena Chamera, p. Anna Pokutecka z Marine, p. St. Groniecki, p. Cecylia Ewa, p. Wktor Motyl z Neuilly en V. p. St. Jucha z Artimont, p. Kaczka. p. Zabrodnik, p. M. Stobielski, p. A. Zis z Fremicourt, p. Cačko M. p. Korzycki Cz. z Cormeilles en V., p. Skarliński z Char, p. Lewandowski Fr., p. Sikora P. z Bois-Font, Mr Fontaine, p. Woźniak, A. z Bercani, p. M. Zimorski z Moussy, p. Kuc Sz., p. Grabowski Ign. p. Pytrus A. z Comy, p. St. Krynko, p. St. Stefanski, P. Pecyna K. z Bouconvillers, p. P. Głogowski, p. Łukasiewicz J. p. Juras R., p. Gronostaj P., p. Garbus A. p. Rembecki J. z Grizy les Pl., p. Magne A. z Marine, p. Florian Piskorski, Delegat Rady Polonii Amerykańskiej na Europie — towar wartości 50 tysięcy franków, Polska Wojskowa Misja Likwidacyjna we Francji, Szef Intendentury p. ppłk. G. Tykowski — artykuły żywnościowe.

Wszystkim wyżej wymienionym ofiarodawcom, jak również wszystkim, którzy z tak wielkim poświęceniem oddali swe usługi w samym Dniu Miłosierdzia w Osny, a przede wszystkim Orkiestrze Wojskowej kompanii Wartowniczej z Gennevilliers i jej Komendantowi p. Kapitanowi Kłopotkiemu, oraz Druhom K. S. M. P. z kursu w Osny i ich Kierownictwu, w imieniu Sierocińca i Komitetu Organizacyjnego — składa stokratne Bóg zapłać.

Ks. Dr. Czesław Wędzioch.

\*

## DUSZPASTERZOWI W DNIU IMIENIN.

Komitet Towarzystw Polskich w Waziers Notre-Dame (Pn. Francja) składa Ks. Proboszczowi Franciszkowi Wahrolowi najserdeczniejsze życzenia imieninowe.

Jednocześnie z mową premjera Churchilla, nawołującego Europe do współpracy z Niemcami, celem stworzenia Stanów Zjednoczonych na starej półkuli, Franciszek Trevelyan Miller, stojący na czele całej kompanii ekspertów, rzucił na rynek księgarski arcyciekawą monumentalną historię 2-jej wojny światowej. Znajdujemy w niej szereg znamienych obrazków, wskazujących na niemożliwość jakiegokolwiek współpracy z narodem, który dziś ciągle jeszcze zachłystuje się geniuszem swojego spalonego „führera". Zapoznajmy się choć z paru wyjątkami tej interesującej książki.

\*

## KTO STWORZYŁ „HITLERA"?

(Strona 60)

Węgier niemiecki: Emil Kindorf. Stal niemiecka: Fritz Thyssen. Towarzystwa ubezpieczeniowe: Gerling G. m. B. H. Prawnicy niemieccy: Class.

\*

## MODLITWA MŁODEGO NIEMCA

(Strona 78)

Adolfie Hitlerze, wierzymy w ciebie! Bez ciebie jesteśmy sierotami. Razem z tobą tworzymy naród. Twoją jest zasługa nasza więź braterstwa. Od ciebie przejęliśmy poczucie obowiązku i odpowiedzialności. Dałeś nam swoje imię, to imię, nad które Niemcy nie miały żadnego bardziej kochanego. Wymawiamy je z uszanowaniem, otaczamy wiarą i lojalnością. Adolfie Hitlerze — przywódco nasz i symbolu — nadziei twoich nie zawiedziemy! Młodzież twoja twoim jest imieniem, twoje imię jest twoją młodzieżą. Ty i miliony młodych — to nigdy nierozdzielna jedność".

\*

„LITOSC"  
W SŁOWNIKU NIEMIECKIM

(Strona 409)

„Litosc" jest chorobą, zaszczep-

## POD LUNETĄ HISTORII.

## „Dobrzy Niemcy"

pioną w aryjskiej duszy przez Chrystusa, Rosjanina Tołstoja, Anglika Dickensa i Francuza Victora Hugo.

NIEMIECKI SPOSÓB  
PROWADZENIA WOJNY

(Strona 706)

Poznawszy się na wartości gen. Eisenhower'a sztab niemiecki postanowił go pod koniec roku 1944 podstępnie zgładzić. Zadanie to powierza się pułk. Skorzeny'emu, głośnemu z porwania Mussoliniego i adm. Horthy'ego. Opracowuje on całą akcję, do której przydzielono mu 1.000 ludzi. Z liczby tej 150 żołnierzy, mówiących po angielsku, uczy się na gwałt „savoir vivre'u" amerykańskiego, do otwierania paczki papierosów włącznie. Robotę sparaliżowało aresztowanie jednego z „wtajemniczonych", który przyszedł się na śledztwie do wszystkiego. Pułk. Baldwin B. Smith, sobowtór gen. Eisenhower'a, poświęcając własne życie, pokazuje się w wielkim samochodzie naczelnego dowódcy wojsk sprzymierzonych po całym Paryżu. W tygodniu wyłapano prawie wszystkie komórki zbrodniczej organizacji. 50-ciu jej członków skazano na śmierć.

\*

STOSUNEK NIEMCÓW  
DO JEŃCÓW WOJENNYCH  
AMERYKAŃSKICH

(Strona 863)

Jeden z jeńców amerykańskich stracił w przeciągu 3 miesięcy 20 kilo na wadze. Niemcy wykradali systematycznie paczki czerwonego krzyża. Jednym ze świadków na tę okoliczność jest syn znanego pisarza — porucznik Jack Hemingway. Lekarze niemieccy nie chcieli

nawet badać żołnierzy Stanów Zjednoczonych, których poddawano wyszukany torturom. Straconych lotników mordowała ludność cywilna.

Zdaniem 6.000 obywateli amerykańskich, uwolnionych przez Rosjan z obozu Barth na morzu Bałtyckim, za wszelkie zbrodnie odpowiedzialni są narówni wszyscy Niemcy — tak umundurowani, jak i nieumundurowani.

\*

WOJNY MOŻNA BYŁO  
UNIKNĄĆ!

(Strona 105)

11 marca 1938 r. — w dniach zagrabiania Austrii — dowiedziona przez gen. von Reichenau, armia niemiecka znalazła się w matni. Drogi między Linzem i Wiedniem zatarasowały zepsute tanki i zmoty ryzowana artyleria. Motorom zabrakło paliwa. Zblokowane na tym odcinku przez 48 godzin wojsko, można było zniszczyć paru bombowcami. Niemiecki ambasador w Pradze, Eisenlohr, przestrzegał rząd czeski 2-krotnie przed próbą mobilizacji. Niestety — Czechom, niepewnym poparcia państw innych, zabrakło w tym momencie odwagi.

\*

CZECHY W DOBIE  
PROTEKTORATU

(Strona 119)

W okresie od 28 maja do 3 lipca 1941 roku zabito 1228 Czechów. Po tej krwawej łaźni, zrównano z ziemią wioskę Lidice. Noworodków i starców zlikwidowały karabinki maszynowe. 10 dni później — iden-

tyczny los spotkał 2 osiedle — Lesaky.

\*

## NIEMCY

O STANACH ZJEDNOCZONYCH  
Opierając się o „zglajschaltowaną" naukę historii, Niemcy oskarżali przed światem Stany Zjednoczone A. P. o intencje imperialistyczne i agresywne.

\*

NAZISTOWSKA 5 KOLUMNNA  
W AMERYCE PN.

828 dni, dzielących datę rozpoczęcia 2-jej wojny do chwili przyłączenia się do niej Stanów Zjednoczonych A. P., niejedną widziały spisek nazistowski. Były więc ustawiczne próby rozdarcia frontu wewnętrzny w tym kraju, skłócenia USA ze sąsiednimi narodami Ameryki łacińskiej, z Anglią, Francją i Rosją. Sam opis tych intryg wymaga całych tomów, zawierających kilometry słów.

\*

BYLI AMERYKAŃSCY  
JĘŃCY WOJENNI

## O POKOJU

(Strona 863)

Zwolniony z obozu w Hammelburg, oficer amerykański oświadczył: „Sądzę, że naród amerykański doszedł do wniosku, iż bez szczerego pokoju staniemy przed nową wojną. Większość z nas, gdyby sama nie przeżyła piekła obozu, nigdy nie byłaby w stanie uwierzyć w okrucieństwo niemieckie".

WSZYSTKO SIĘ WYJAŚNIŁO!  
HITLER — ZYDEM

Niemiecki ruch podziemny wynalazł nowe wytłumaczenie, dlaczego Niemcy przegrali wojnę: po prostu Hitler był Zydem i dlatego zdradził Rzeszę. Po Berlinie krążyła podawana z rąk do rąk, pisane na maszynie ulotki, wykazujące, że „führer" pochodzi w prostej linii z rodziny żydowskiej, a jednym z jego przodków był Jakob Hitler, który w roku 1840 przybył do Austrii z miasteczka Polna, położonego na ówczesnej granicy czesko - austriackiej.

